Nr. 73. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W.M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne** — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się** ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 28-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Minister Stanisław Grabski objął urzędowanie.

Przemówienie ministra.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) W dn. 26 marca w Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. żegnano kierownika Ministerstwa p. dr. Zawidzkiego i witano p. ministra dr. Stanisława Grabskiego.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Min. Stan. Grabski objął wczoraj tekę min. oświaty. Wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem zaznaczył, że jakkolwiek każdy obywatel może posiadać swe zapatrywania polityczne, to jednak w szkole, w kuratorjach i Ministerstwie nie może być politycznych nastrojów — aby te władze mogły stwarzać typ właściwego obywatela.

Dookoła paktu bezpieczeństwa.

Instrukcje rządu francuskiego dla ambasadora w Londynie. — Herriot skłonny jest uznać propozycje niemieckie jako podstawe do dyskusji. — Warszawa i Praga mają pełne prawo do niepokoju.

Paryż, 26. 3. (AW.) „Temps" donosi, że ambasador francuski Fleurian otrzymał instrukcje od rządu, które sprowadzają się do następujących punktów:

1) uregulowanie kwestji rozbrojenia,
2) zawarcie paktu dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów,
3) całkowite zagwarantowanie przepisów dotyczących traktatu wersalskiego, a szczególnie komisji kontrolnej.

Paryż, 26. 3. (AW.) „Temps", omawiając mowę Chamberlaina pisze, że oświadczenie ministra angielskiego potwierdza znane dotychczas zastrzeżenie Anglji, jednakże zastrzeżenia te nie dadzą się całkowicie i na dłuższy czas utrzymać.

Jeżeli Anglja twierdzi obecnie, że nie może objąć paktem gwarancyjnym wszystkich granic, to trzeba jej przypomnieć artykuł 10-ty paktu Ligi Narodów, który podobno zobowiązania przewiduje. **Dlatego zarówno Warszawa jak i Praga mają pełne prawo do niepokoju.** Rozumie się samo przez się, że niemieckie propozycje muszą być rozpatrzone, gdyż **żaden rząd niema prawa ominąć jakiejkolwiek sposobności do zabezpieczenia pokoju.** Jeżeli jednak Anglja uważa propozycje niemieckie z góry za wystarczające, wydaje się rzeczą niezbyt rozsądną, aby Niemcy zwlekały z wstąpieniem do Ligi i nie wypełniły wszystkich warunków, od których zależy dopuszczenie do Ligi.

Londyn, 26. 3. (AW.) Francuski sprawozdawca „Daily Telegraphu" oświadcza, że **Herriot skłonny jest uznać propozycje niemieckie jako podstawe do dyskusji jednakże pod warunkiem, że gwarancję dla Francji i wschodnich sojuszników nie zostaną ograniczone.**

Głównem zadaniem dyplomacji francuskiej jest zagwarantować sobie bezpieczeństwo w każdym kierunku. Dalej **musi Francja ustalić swój stosunek z Polską, Czechosłowacją i Małą Ententą.**

Propozycje niemieckie nie stanowią dla Francji dostatecznej gwarancji, ale Francja nie może ich jednak wprost odrzucić ze względu na Anglję. Korespondent przewiduje, że zapoczątkowanie obecnych rokowań dyplomatycznych nie łatwo doprowadzi do rezultatu.

Nowy projekt niemiecki.

Berlin, 26. 3. (Pat.) Krążą tu pogloski o drugim memorjale Niemiec, skierowanym do rządu angielskiego. Memorjał ten zajmuje się szczegółowo umowami arbitrażowemi i sprawami, dotyczącemi wschodnich i zachodnich granic Niemiec. Podstawą tych propozycji są traktaty rozjemcze, zawarte przez Niemcy ze Szwecją, Szwajcarją i Finlandją.

Odroczenie sejmu pruskiego do 31 marca.

Berlin 26. 3. (PAT.) Wobec odroczenia sejmu pruskiego do dnia 31 marca, rząd zwołał stałą komisję ogólną sejmu celem przedłożenia jej najważniejszych ustaw państwowych. Przedstawiciele partji opozycyjnych, oświadczywszy, że uważają odroczenie sejmu i odłożenie wyborów prezydenta ministrów za sprzeczne z konstytucją, opuścili salę posiedzeń.

Balfour w Palestynie.

Chrześcijanie i Arabowie postanowili nie pozwolić lordowi Balfourowi na wstąpienie do miejsc świętych w Jerozolimie. — Strajk generalny w całej Palestynie.

Jerozolima, 26. 3. (Pat.) Balfour, który tu przybył, odbył ostatni etap swej podróży w samochodzie. Balfour zamieszkał w pałacu rządowym jako gość wysokiego komisarza Herberta Samuela. W części starego miasta, zamieszkałej przez żydów i Arabów, sklepy były zamknięte.

W dzielnicy żydowskiej była połowa sklepów zamknięta. Przed przedsięwziętymi już wcześniej środkami ostrożności wysłano w ostatnich czasach posiłki dla żandarmerji angielskiej do Jerozolimy. Nadto pułk kawalerji przeniesiony został z Kairu do Jerozolimy.

Jak słychać, chrześcijanie i Arabowie postanowili nie pozwolić lordowi Balfourowi na wstąpienie do miejsc świętych w Jerozolimie. Władze komunalne nie wezmą udziału w uroczystościach, organizowanych na cześć Balfoura. Gazety wyszły w czarnych obwódkach. Mahometanie zebrali się w meczetach, aby modlić się o wyzwolenie Palestyny.

Londyn, 26. 3. (Pat.) „Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że w całej Palestynie trwa strajk generalny.

Jerozolima, 26. 3. (Pat.) Kongres narodowy wydał proklamację, w której nazywa mahometan i chrześcijan w Palestynie ofiarami deklaracji Balfoura. Kongres palestyński oświadczył rządowi angielskiemu, że rząd ten będzie odpowiedzialny za wszystkie ewentualne zajście, któreby się mogły wydarzyć z okazji pobytu Balfoura w Jerozolimie.

Wiedeń, 26. 3. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: Program podróży lorda Balfoura trzymany jest w tajemnicy. Obawiają się tu, że mogą wydarzyć się zajścia w czasie bytności lorda Balfoura w meczecie Omara. Z Hedronu donoszą, że gromadzą się tam sfanatyzowani Arabowie, którzy zamierzają udać się do Jerozolimy.

Prz yjane stosunki pomiędzy Polską a Bułgarją.

Sofja, 26. III. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy bułgarskiej minister polski w Sofji p. Grabowski podkreślił osiągnięte wyniki we wzajemnem poznaniu się obu krajów przez wymianę dzieł literackich, profesorów uniwersyteckich przez odbywanie odczytów, wycieczek i wystaw. P. minister podkreślił również węzły ekonomiczne, istniejące między Polską i Bułgarją. Oba te narody, żyjące w identycznych warunkach, są w możności zrozumieć się wzajemnie.

Polska a Czechosłowacja.

Grudziądz, 27 marca.

W sprawie propozycyj niemiecko-angielskich co do paktu bezpieczeństwa, Czechosłowacja, jak wiadomo, wypowiedziała się przeciwko paktowi, któryby gwarantował nienaruszalność tylko zachodnich granic Europy. Według dr. Benesza Czechosłowacja zdecydowana jest odrzucić bezwzględnie każdy pakt, któryby w czemkolwiek naruszył stan posiadania Czechosłowacji i któryby godził w interesy tegoż państwa.

Wobec wysunięcia przez rząd niemiecki planu paktu bezpieczeństwa, zagrażającego zarówno granicy polskiej jak i czechosłowąckiej ruchliwy i sprytny minister spraw zagranicznych Czechosłowacji wystąpił z nowym planem utworzenia powszechnego bloku państw na wschodzie Europy, rozciągającego się od Skandynawji na północy aż do Grecji na południu. Do tego bolku miałaby przystąpić przedewszystkiem Polska, następnie Austrja i Węgry. Blok taki miałby na celu utworzenie frontu antyniemieckiego.

O planie tym doniosły dzienniki paryskie, omawiając sprawę tę szczegółowo. Ponieważ jednakowoż plan ten poruszono tylko poufnie w rozmowach między Beneszem a Herriotem i Hymansem, nie znano narazie bliższych szczegółów. Oficjalna prasa czeska zaprzeczyła nawet wiadomości o propozycjach Benesza w sprawie utworzenia bloku i podaje, że polega ona na omyłce.

Prasa francuska jednakowoż nadal zajmuje się sprawą i omawia projekt Benesza. Niektóre dzienniki francuskie dopatrują się w projekcie chęci uzyskania przez Czechosłowację kierownictwo w grupie wschodniej. Grupa wschodnia byłaby o tyle w trudnem położeniu, że musiałaby prowadzić politykę obronną na dwie strony, to znaczy wobec Rosji i wobec Niemiec.

Prawdopodobnie dr. Benesz korzystając z ostatniej mowy Chamberlaina o protokóle genewskim, według której premjer angielski uważa pakty regjonalne w granicach statutu Ligi Narodów za pożądane, wychodzi z założenia, aby Polska i Mała Ententa zawarły ze sobą taki pakt gwarancyjny czyli pakt arbitrażowy. Podobny pakt zawarty został już dawniej między Austrją a Czechosłowacją i zobowiązuje obie strony do oddawania swoich sporów pod arbitraż sądu rozjemczego.

Pakt taki oczywiście nie gwarantowałby granic polskich ani wschodnich ani zachodnich a wykluczałby tylko możliwość wojny Polski z jakimśkolwiek przeciwnikiem Czechosłowacji. Zyskałaby więc na takim pakcie jedynie ta ostatnia.

Poruszając sprawę tę na poufnej konferencji z Herriotem i Hymansem, dr. Benesz zapewne liczył na poparcie ze strony Francji i Belgji, które to państwa będą gotowe wywrzeć na Polskę swój wpływ, celem przyjęcia propozycji. Belgja, według zdania Benesza, zapewnie stanie po stronie planu paktu między Anglją, Francją a Belgją i uważać będzie pakt taki za gwarantujący jej bezpieczeństwo. Francja natomiast takiego paktu przyjąć nie mogła ze względu na sojuszniczkę Polskę, stąd też żądanie Francji, by pakt ten objął także granice zachodnie Polski.

Myśli więc dra Benesza szły najwidoczniej w tym kierunku, że Francja chętnie widziałaby zawiązanie paktu regjonalnego arbitrażowego we Wschodniej Europie, albowiem w taki sposób Francja zwolniłaby się od zarzutu wystąpienia przeciwko Polsce. Pakt taki zastąpiłby protokół genewski we Wschodniej Europie a pakt pięciu uczyniłby to samo w Europie Zachodniej.

Czy tak — jak opisano powyżej — wygląda oczywiście projekt czeskiego ministra spraw zagranicznych, niewiadomo dziś jeszcze. Pewnem jest jedynie, że przemyślny dr. Benesz przy wszelkich swoich propozycjach, będzie miał zawsze na myśli osiągnięcie jak największej korzyści dla republiki czechosłowackiej, o czem rząd nasz powinien stale pamiętać.

Porozumienie z Czechami nie tylko ekonomiczne, lecz i polityczne jest oczywiście bardzo pożądane i przynieść może obu stronom korzyści. Dla paktu, któryby bronił tylko interesy Czechosłowacji jednakowoż u nas w Polsce zainteresowania być nie może. W najbliższych dniach oczekuje się w Warszawie p. Benesza, poczekajmy więc co nam powie sam minister czechosłowacki.

Przegląd prasy gospodarczej

W ostatnim numerze **„Rzeczypospolitej"** znajdujemy w sprawie rokowań handlowych z Niemcami artykuł p. Korfantego.

Pos. Korfanty uważa, że dla naszego węgla utrzymanie rynków niemieckich nie jest bynajmniej kwestją bytu. Węgiel nasz i żelazo może znaleźć sobie zbyt w krajach bałtyckich, w Rumunji, na Węgrzech itd. Ułatwienia kolejowe i rozbudowa naszej sieci komunikacyjnej wytworzą bardzo korzystną konjunkturę dla takiej zmiany orjentacji. Natomiast nieustępliwość Niemców najdotkliwiej da się we znaki konsumentowi niemieckiemu. Dlatego też Polska może zająć postawę mocną.

Nie radzimy się bawić w ciuciubabkę z Niemcami, przewlekającymi rokowania i zabarwiającymi je kwestjami politycznemi. Jeśli Niemcy w przeciągu dwóch tygodni, a więc do świąt Wielkiej Nocy nie zgodzą się na główne zasady umowy handlowej, to nasi pełnomocnicy powinni rokowania zerwać i opuścić Berlin. Niemcy sobie wmawiają, że są nam niezbędni jako dostawcy maszyn do kopalń naszych, maszyn elektrycznych itd., ponieważ wyprawa techniczna naszego przemysłu jest typu niemieckiego, to się łudzą ogromnie. Maszyny do kopalni budują nam Czesi i Austrjacy, a czekają tylko chwili, gdy się do nich o to zwrócimy. Maszyn elektrycznych dostarczy nam Szwajcarja, która produkuje te same typy co Niemcy i ubiega się usilnie o nasze zamówienia. Tak samo w innych dziedzinach Niemców zastąpimy, a jeśli chodzi o kredyt, to go w innych krajach uzyskamy na dogodniejszych warunkach, niż go nam Niemcy udzielają".

Kryzys cukrowniczy nabrał już od dłuższego czasu charakteru światowego, w tej sprawie **„Gazeta Rolnicza"** pisze:

W komunikacie, jaki ogłosił w tym przedmiocie komitet związku polskich oragnizacyj rolniczych, wypowiedziano wyraźnie, iż kryzys cukrownictwa „prowadzi do zmniejszenia obszaru plantacji buraczanych, co niewątpliwie musi się odbić ujemnie na ogólnym poziomie kultury rolniczej". Jest to groźba poważna, nad której skutkami godzi się rolnikom zastanowić poważnie. Groźba ta nie da się uchylić doraźnem „łataniem" powstających trudności, bo wynika z nieprawdopodobnego, nieprzewidywanego w tej mierze rozwoju cukrownictwa trzcinowego, z którem konkurencję cukrownictwo burakowe wytrzyma tylko, wprowadzając do swej organizacji i techniki daleko sięgające reformy. Rolnicy mylliby się srodze, gdyby sądzili, że te reformy nie są w równej conajmniej mierze niezbędne w organizacji i technice uprawy buraka cukrowego.

Ostatni rządowy projekt reformy rolnej zdaniem krakowskiego pisma **„Czas"** grozi rządową dyktaturą władania ziemią. Swoje rozumowania organ ten przeprowadza następująco:

Cechą charakterystyczną nowego projektu jest przedewszystkiem to, że przyznaje on ministrowi reform rolnych ogromnie rozległe pole do ważnych decyzyj według swobodnego uznania, tak, by w ten sposób ingerencja najwyższych instancyj sądowych, czy sądowo-administracyjnych, ograniczona była do minimum.

I tak, w myśl art. 3, ustęp 7, mogą być przejęte na własność państwa grunty, położone w promieniu 15 kilometrów od Warszawy, a 10 klm od Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna, „co do innych zaś miast i osad w miarę potrzeby, według określenia ministra reform rolnych".

Z powyższego wynika, że o ile grunty położone poza 15 kilometrami od Warszawy, a 10 kilometrami od pięciu większych miast, mogą być (o ile nie przekraczają 60, względnie 180 ha) uznane za nietykalne, to grunty, położone pod mniejszemi miastami i osadami, są na łasce ministra reform rolnych, bo wyłącznie od niego zależy oznaczenie odległości. Że zaś niema prawie takich posiadłości rolnych, któreby w promieniu kilku czy kilkunastu kilometrów nie sąsiadowały z jakąś przysłowiową „Pipidówką", więc żadna posiadłość rolna bezpieczną wobec tego nie będzie.

P. J. Gieysztor na łamach **„Przemysłu i Handlu"** poddaje krytyce rządową politykę taryfową na kolejach, które jego zdaniem mocno szwankuje.

W komisji budżetowej Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Kolei poddana została bardzo surowej krytyce polityka taryfowa kolei. Ponieważ taryfy kolejowe układane są w ścisłem porozumieniu Ministrów: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa i Kolei, zarzuty więc te skierowane są ogólnie do Rządu i odpowiedź na nie powinna znaleźć miejsce w organie, będącym wyrazem zapatrywań Rządu w zakresie spraw gospodarczych.

Zarzutów było dużo, postaramy się tu przedstawić najpoważniejsze z nich lub najcięższe (co nie jest równoznaczne) i dać właściwe wyjaśnienie.

Otóż pierwszym zarzutem, skierowanym do Ministerstwa Kolei, był zarzut braku przemyślanej polityki taryfowej, na dowód czego wytyka się nadmiernie niskie taryfy w okresie inflacji, a niepomiernie wysokie — w okresie ustabilizowania naszej waluty, zbiegającym się właśnie z okresem przesilenia gospodarczego.

Przedewszystkiem w okresie do końca 1923 r. o ściśle sformułowanej polityce gospodarczej, zakrojonej na szerszą miarę, wogóle mowy być nie mogło, gdyż całą uwagę sfer rządowych i ustawodawczych w okresie 1919—1920 r. pochłaniała troska o uratowanie aparatu gospodarczego przed skutkami katastrofy wojennej, a po tym okresie — przed katastrofą finansową. Polityka taryfowa kolei, będąca częścią składową ogólnej polityki gospodarczej Rządu, nie mogła ustalać szczegółów swego programu, kiedy tak dla niej ważna polityka eksportowa wahała się pomiędzy systemem licencji a opłatami wywozowemi, kiedy brakło układów handlowych z innemi państwami, kiedy codzienny niemal spadek marki niweczył wszelkie przewidywania i kalkulacje.

Z Sejmu.

Dalsza dyskusja nad konkordatem. — Przyjęto ustawę ratyfikacyjną w drugiem czytaniu. — Za odrzuceniem ustawy głosowały: Wyzwolenie, PPS. klub ukraiński, Zjedn. niemieckie, Zw. chłopski, komuniści, niezależna partja chłopska.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej rozprawie nad Konkordatem przemawiał pos. **Putek** (Wyzw.), oświadczając, że ponieważ rząd nie informował Sejmu o przebiegu rokowań nad Konkordatem, mimo jednogłośnego domagania się Sejmu, stronnictwo mówcy do takiego rządu zaufania niema i mieć nie może. Dalej mówca podnosi, iż Konkordat broni tylko stanowego interesu duchowieństwa. Ani jeden artykuł nie uwzględnia interesów świeckich społeczeństwa katolickiego. Stanowisko stronnictwa Wyzwolenie wobec Kościoła jest takie, że Kościołowi powinna przysługiwać zupełna wolność.

W Konkordacie jednak sprawa nominacji stoi tak, że staną się one zależne od wpływów partyjnych. Dążąc do rozdziału Kościoła od państwa, Wyzwolenie uważa za nie wskazane stwarzać ściślejsze węzły pomiędzy państwem a duchowieństwem.

Następnie przechodząc do omówienia poszczególnych postanowień Konkordatu, mówca oświadcza, iż kamieniem obrazy jest głównie postanowienie o administracji majątków kościelnych i o podatkach kościelnych. Dotychczas lud polski miał przynajmniej pewien surogat wpływów na administrację i na opodatkowanie kościelne przez dozór kościelny. Zostało to jednak przekreślonem jednem pociągnięciem pióra.

Następnie mówca przemawiał przeciwko prawu patronatu oraz przeciwko jura stolae i również dopominał się o prawa języka polskiego i korespondencji z kurją watykańską. Omówiwszy następnie sprawę parcelacji dóbr duchownych oraz kwestję uposażeń duchowieństwa, mówca oświadczył, że stronnictwo jego zwalczać będzie Konkordat, lecz poza Sejmem.

Pos. **Stroński** (Chrz Nar.), polemizując z przedmówcą, oświadczył, iż Konkordat jest wyrazem zespolenia życia państwa polskiego z życiem Kościoła katolickiego. Gdyby Polska była przyjęła chrześcijaństwo od wschodu, z pewnością naród polski nie byłby tem, czem był w toku dziejów.

To zespolenie z Kościołem apostolskim sprawiło, że Polska, znajdująca się między prawosławiem i protestantyzmem pruskim przez 150 lat porozbiorowych w walce o zachowanie odrębnego swego charakteru zdołała się ostać mimo strasznego nacisku ze strony państw zaborczych. Dalej mówca wyraził nadzieję, że sprawa uposażeń duchowieństwa zostanie załatwiona przez rząd lepiej, niż to jest w Konkordacie.

Pos. **Cieplak** w imieniu Związku Chłopskiego składa deklarację, iż związek ten jako stronnictwo mas chłopskich, szczerze przywiązane do religji katolickiej, stoi na stanowisku, iż Polska powinna zawrzeć konkordat, któryby jednak nie naruszał Konstytucji, ani ustaw. Ponieważ jednak Konkordat zawarty nie czyni zadość wszystkim postulatom stronnictwa, dlatego głosować będzie przeciwko Konkordatowi.

Pos. **Popiel** w imieniu N. P. R. złożył deklarację za Konkordatem, zgłaszając jednocześnie rezolucję, wzywającą rząd, aby w ciągu dwóch miesięcy uzgodnił w drodze porozumienia ze Stolicą Apostolską tekst ustawy interpretacyjnej, usuwającej pewne wątpliwości, jakie nasuwać może stylizacja Konkordatu.

Po uchwaleniu wniosku o przerwanie dyskusji zabrał głos korreferent pos. **Czapiński** (PPS), który zacytowawszy cały szereg przykładów nieprzychylnego stanowiska Rzymu wobec Polski, w zakończeniu swego przemówienia wyraził żal, że oświadczenia co do interpretacji Konkordatu nie zostały przez rząd powtórzone na plenum Sejmu. Korreferent żąda załatwienia stosunku do innych wyznań i zgodnie z art. 116 Konstytucji żąda także należytej tolerancji i zapewnienia legalizacji t. zw. kościołowi narodowemu, wreszcie oświadcza, że stronnictwo mówcy nie występuje przeciwko rewizji, lecz w obronie zasady świeckiego państwa i dlatego wnosi o odrzucenie Konkordatu.

Referent pos. **Dubanowicz** wypowiedział się najpierw przeciwko rezolucjom, zgłoszonym podczas rozpraw na plenum, a następnie wyraził pewność, że duchowieństwo bez względu na wynik głosowania nad rezolucjami i uposażeniu wytrwa w swej pracy dla dobra Kościoła i państwa.

P. **marszałek** poddał najpierw pod głosowanie wniosek pos. Czapińskiego o odrzucenie Konkordatu. W imiennem głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 110 głosów, przeciw 181, zatem wniosek o odrzucenie ustawy ratyfikacyjnej odrzucono.

Zwykłą większością natomiast przyjęto ustawę ratyfikacyjną w drugiem czytaniu. Wobec sprzeciwu ze strony lewicy odroczono trzecie czytanie do jutra. Za odrzuceniem ustawy głosowały: Wyzwolenie, PPS., kl. ukraiński, zjedn. niem., Zw. Chłopski, komuniści i niezależna partja chłopska.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 popołudniu.

Posiedzenie konwentu senjorów Sejmu.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) Dzisiaj przed południem zebrał się Konwent Senjorów Sejmu. Zastanawiano się nad sposobami prowadzenia dyskusji nad budżetem na rok 1925. Po wysłuchaniu prezesa komisji budżetowej pos. Zdziechowskiego (ZLN.) i p. marszałka Sejmu zgodzono się, że dyskusja budżetowa rozpocznie się 22-go kwietnia, t. j. na pierwszem posiedzeniu po ferjach, ukończyć się zaś ma 15 maja, jednak zachowanie tego terminu będzie możliwe tylko przy skontyngentowaniu czasu przemówień. Kontyngent ten będzie ustalony prawdopodobnie mniejszy, niż w roku ubiegłym. Przed ferjami wielkanocnemi prace Sejmu zakończą się dnia 4 kwietnia.

Tajny konsystorz w Watykanie.

Rzym 26. 3. (PAT.) W dniu 30 bm. odbędzie się w Watykanie tajny konsystorz. Papież zamianuje kardynałami dwóch arcybiskupów hiszpańskich Sewilli i Grenady. Dnia 2 kwietnia odbędzie się konsystorz publiczny, poświęcony mającym nastąpić kanonizacjom.

Konwencja lotnicza między Niemcami a Francją i Anglją.

Paryż, 26. III. (A.W.) Z dniem 10 stycznia b. r. upłynął termin ważności tych klauzul traktatu wersalskiego, które upoważniały sprzymierzonych do przelotu nad terytorjm niemieckiem. Z tego powodu przybywa do Paryża delegacja rządu niemieckiego dla narad nad konwencją lotniczą między Niemcami a Francją i Anglją. Delegacja wysunęła szereg warunków, od których uzależnia wydawanie zezwolenia na przelot samolotów francuskich i angielskich przez terytyrjum niemieckie. Warunki te przedewszystkiem odnoszą się do zniesienia ograniczeń na budowę większych motorów lotniczych niż to na które zezwalał traktat wersalski.

Danina od czynszu mieszkaniowego na cele budowy mieszkań w Gdańsku.

Gdańsk, 26. III. (AW.) Wczoraj po długiej dyskusji przeszła ustawa o budowie mieszkań. Na cel budowy mieszkań uchwalono daninę w wysokości 20 proc. od czynszu mieszkaniowego, która ma być stopniowo podwyższona, aż do 100 proc. komornego przedwojennego. Danina obowiązywać będzie 3 lata. Lokale przemysłowe od tej daniny są zwolnione.

Broń i amunucja dla armji litewskiej.

Kłajpeda, 26. 3. (PAT). Do Kłajpedy przybył statek włoski z bronią i amunicją dla armji litewskiej, zakupione we Włoszech za 30 miljonów lirów. Ogółem przywieziono 50000 karabinów i 8 miljonów naboi.

MARSZAŁEK RATAJ WYJEŻDŻA NA POŁUDNIE.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Dnia 30 b. m. ma wyjechać Marszałek Rataj na Południe w celach leczniczych. Zastępować go będzie wicemarszałek Moraczewski.

POZNAŃSKIE I POMORZE ZA SPROWADZENIEM ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO.

Poznań, 26. 3. (AW.) W sali uniwersytetu poznańskiego odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego. Na wniosek rektora Dobrzyckiego, zebranie uchwaliło przyłączyć się do akcji komitetu lwowskiego i krakowskiego i rozpocząć propagandę tej myśli w Poznańskiem i na Pomorzu.

PODRABIACZE PASZPORTÓW GDAŃKKICH.

Gdańsk, 26. 3. (AW.) W Berlinie przychwycono szajkę podrabiaczy paszportów gdańskich, która się składa z komunistów gdańskich.

ZEBRANIE WERBUNKOWE „JUNGDEUTSCH-ORDEN".

Gdańsk, 26. 3. (AW.) Niemiecka organizacja bojowa „Jungdeutschorden" zwołuje na dzień 28 marca publiczne zebranie werbunkowe.

ROCZNICA ZAŁOŻENIA W. M. GDAŃSKA.

Gdańsk, 26. 3. (Pat.) W dniu dzisiejszym jako w rocznicę założenia w. m. Gdańska na gmachach publicznych i postulatach państw zagranicznych wywieszono flagi.

Listy z Paryża.

Sukces polskiej dyplomacji.

Manewry, na które należało jednak odpowiedzieć. — Trzy momenty w przemówieniu min. Skrzyńskiego. — Woda na nasz młyn. — Projekty Benesza.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 20 marca.

Zawsze byliśmy zdania, że suggestje niemieckie, które tak zaalarmowały Europę, są za monstrualne, ażeby w ich realizację uwierzyć mógł choćby... Stresemann.

To też wyraziliśmy przypuszczenie, że chodzi tu o dywersję, o popsucie krwi Europie na tlę sprawy wschodnich granic Reichu, ażeby tem łatwiej módz Austrję w następstwie wytargować.

Pomimo jednak tego przekonania, które podzielała prawdopodobnie i dyplomacja polska, należało działać i to działać energicznie, ażeby świat się dowiedział, a Niemcy zapamiętały, że nie damy sobie wydrzeć, ani nawet zakwestjonować granic Polski.

I dlatego minister Skrzyński, dyplomata, jak sam siebie przezwał. nowej szkoły, w chwili, kiedy oczy opinji publicznej Francji zwrócone były na Polskę — w doskonale wybranej chwili — w wielkiej mowie, wygłoszonej na bankiecie „France-Pologne", zadał planowi angielsko-niemieckiemu, spiskowi: Lord d'Abernon-Stresemann, prawdziwy cios.

Intellektualne wartości tego przemówienia były w istocie wysokie. Pod tym względem zasługuje ta mowa na poświęcenie jej specjalnej wagi.

Hr. Skrzyński wysunął w swojem przemówieniu trzy momenty.

Pierwszy moment. Czy można wierzyć zobowiązaniom niemieckim? I skąd gwarancja, że w 1930 roku, albo i wcześniej, Niemcy nie potraktują paktu, jak świstku papieru, drąc go w potrzebie?..

Min. Skrzyński powiedział to w sposób mniej brutalny. Filozofował on na temat wartości „wolnego" podpisu Niemiec i zapytywał: „któryż więc podpis okaże się dobrowolnymć Czy ten z 1925 w stosunku do podpisu z 1919 r., czy ten, ewentualny, z 1930 roku w stosunku do podpisu z 1925 r., czy wreszcie... ten z 1919 roku, kiedy Niemcy ratując wielkość swego państwa, n a j d o b r o w o l n i e j w świecie położyły swój podpis pod Traktatem Wersalskim?

Cięcie mistrzowskie, zręcznie wytrąca ono z rąk dotychczasowych zwolenników paktu w piątkę broń argumentów. I jak widzimy z doniesień dzisiejszych, w kołach Forein Office'n mówi się już o publicznej interpretacji przez Anglię artykułów 43 i 42 Traktatu Wersalskiego, zabezpieczającym granice Francji nad Renem. Gabinet angielski powraca więc do poprzedniej koncepcji paktu angielsko-francuskiego, a właściwiej do zabezpieczającego granice Francji jednostronnego zobowiązania się Anglji w stosunku do dwóch artykułów Traktatu w Wersalu.

„Wszystkie granice pragniemy bronić, powiedział p. Chamberlain, ale na jednej nam specjalnie zależy".

Cóż więc stanie się z innymi artykułami Traktatu Pokojowego, zapyta każdy, skoro Anglja tylko dwom jego artykułom przypisuje tak wielkie znaczenie?

I przeciwko tej koncepcji ostro wystąpił nasz minister.

Niemcy — powiedział — proponując potwierdzenie części Traktatu Wersalskiego, pragną wytworzyć w świecie całym wrażenie, że w stosunku do innych zobowiązań Traktatu, w stosunku do swych granic wschodnich w szczególności status quo podlega rewizji.

Otóż, oświadczył polski minister spraw zagr. **„wrażenia tego Niemcy nie wywołają!"**

I tutaj wysunął hr. Skrzyński **moment trzeci.** Czy jest rzeczą dopuszczalną. zapytał, dzielenie dziś państw na uprzywilejowane, pod względem pokoju, i nieuprzywilejowane? Czy taki podział nie równa się zaprzeczeniu idei Ligi Narodów, a zwłaszcza duchowi czasu? Argumentacja tego rodzaju musiała uczynić wszędzie wrażenie głębokie, ale szczególny oddźwięk znaleźć w prasie francuskiej.

To też nazajutrz cała prasa francuska podała mniej lub więcej obszernie mowę min. Skrzyńskiego a skrajnie lewicowa „L'Ere Nouvelle" podała ją aż dwa razy: na pierwszej stronie i na trzeciej.

Dyplomacja polska, której kulminacyjnym momentem była mowa Skrzyńskiego, odniosła całkowity sukces. Niebezpieczeństwo rewizji wschodnich granic Niemiec minęło. Dyplomacja niemiecka już myśli o... Austrji, jak widzimy to z doniesień prasy dzisiejszej.

Tego rodzaju zamiary są wodą na nasz młyn. Doprowadzić one muszą do skonsolidowania Centralnej Europy. Pracuje już nad tem niezmordowany umysł Benesza.

W wywiadzie udzielonym ostatnio p. Saint Real z „Gaulois" (Gallijczyk) czechosłowacki minister spraw zagranicznych zwierzał się ze swego zamiaru stworzenia zwartego bloku Centralnej Europy, do którego wchodziłyby Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Serbja, a, dodajmy to od siebie, może i Bułgarja, może i Grecja, a nawet może i Turcja.

No, i czyż nie miał racji minister Skrzyński, oceniając sytuację optymistycznie?

Stefan Włoszczewski.

Z komisyj sejmowych.

Komisja spraw zagranicznych.

Traktat handlowy i nawigacyjny z Holandją. — Sprawa wydania Rosji komunistów. — Dyskusja nad expose ministra Skrzyńskiego. — Wyjaśnienie ministra. — Sprawy gdańskie.

Warszawa, 26. 3. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pos. **Dymowski** Chrz. Dem.) zreferował traktat handlowy i nawigacyjny z Holandją. Nowością w traktacie jest art. 8, dający gwarancję dla robotników polskich na zasadzie wzajemności tak w Holandji jak i w jej kolonjach w uprawnieniach z krajowymi robotnikami zarówno pod względem ochrony pracy jak i ubezpieczeń społecznych. Nowością jest też największe uprzywilejowanie w dziedzinie konsularnej. W art. 20 Polska zastrzegła sobie prawo rozciągnięcia tego taktatu na w. m. Gdańsk. Komisja uchwaliła zalecić Sejmowi ratyfikację.

Pos. **Perl** (PPS): Wobec sprawy wydania Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza, ponownie zapytuje w sprawie t. zw. wymiany więźniów: czy to ma być stałą normą, czy też tylko przejściowe i kiedy się skończy? Wychodzę z założenia, że wymiana więźniów jest zaprzeczeniem zasad sprawiedliwości.

Wydając Rosji komunistów rząd polski dostarcza jej działaczy politycznych. Chciałbym wiedzieć, czem się rząd polski kieruje w wyborze tych. którzy mają być „wydani Polsce? Rząd powinien także wymienić wszystkich, którzy dotąd zostali wydani przez obie strony.

P. min. **Skrzyński.** Źródło tego stanu rzeczy jest następujące: W chwili podpisania pokoju z Rosją sowiecką można było zażądać wydania wszystkich zakładników, którzy mogli być skazani tam na śmierć. To się jednak nie stało, dlatego podpisano protokół dodatkowy, gdzie przewidziano personalną wymianę osób, które się na to zgodzą, i na których wydaniu stronom będzie szczególnie zależało.

Potem ukazała się uchwała Sejmu z dnia 16 marca 1923 r. w sprawie personalnej **wymiany osób między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią.** Rada Ministrów w myśl tej ustawy może zarządzić wydanie osób do liczby 340 przy równoczesnem wydaniu z Rosji osób, których listę ustala Rada Ministrów Rzpltej Polskiej. Jak długo to będzie trwało? W chwili obecnej należy nam się jeszcze 22 osoby, a sowietom od nas jeszcze 9.

Pos. **Dąbski** (Jedn. Lud.): Nie myślałem że ta wymiana trwać będzie latami. Chodziło o natychmiastowe wypuszczenie tych, którzy wówczas siedzieli.

P. min. **Skrzyński:** Termin nie jest zaznaczony. Ograniczenie nie jest czasowe, tylko liczbowe.

Pos. **Kozicki** (ZLN) przyłącza się do interpelacji pos. Perla. Na prośbę pos. Perla przyrzeka p. Minister podać do wiadomości kogo wypuszczono i na jakiej podstawie.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad expose p. min. Skrzyńskiego.

Pos. **Laszyński** (PPS): Sytuacja polityczna dziś jest taka, że p. minister nie mógł przed komisją wystąpić z jakimiś konkretnymi wnioskami. Pociesza siebie i nas, że Polska będzie informowana o rozmowach między Anglią i Francją, ale obstawanie jego przedewszystkiem przy protokóle genewskim uważam za rzecz dodatnią. Obecny układ Europy zależeć będzie od porozumienia Anglji z Francją.

Jesteśmy związani sojuszem tylko z Francją, stąd nasza dziwna sytuacja, żu musimy patrzeć tylko na co się zgodzi Francja. **Niemcy prowadzą mądrą politykę, starając się o względy Anglji. Gdyby była możliwa polityka, któraby nas mogła zbliżyć na polu ekonomicznem do Anglji, należałoby ją rozpocząć.** Tymczasem należałoby użyć choćby idealistycznych środków zbliżenia, ale do tego trzeba także zmian w polityce wewnętrznej. **Utrwalenie gospodarstwa polskiego pod p. Grabskim na stałe może mieć znaczenie dla Anglji i wogóle w polityce zagranicznej.** Mówca wzywa do ułatwienia ministrowi jego dotychczasowej pracy.

P. min. **Skrzyński** daje jeszcze wyjaśnienia, dotyczące swej rozmowy z Lucjanem Wolffem w sprawie żydowskiej, o czem poprzednio wspomniał tylko w skrócie, dlatego może nieściśle był zrozumiany.

Co się tyczy propagandy, to **w Anglji ma znaczenie tylko propaganda ekonomiczna i finansowa.** Już wielki Pitt stwierdził, że polityka Anglji, to angielski handel. Dlatego cytowałem z zadowoleniem odezwania się p. ministra Chamberlaina będące zwiastunami wzrastającego w Anglji zrozumienia dla Polski.

Jeżeli konsolidacja naszych stosunków wewnętrznych będzie postępować dalej bez załamania, to będzie skuteczniejszą propagandą. Wówczas propaganda nie będzie musiała pochodzić z poselstwa polskiego. Lecz mam dane przypuszczać, że znajdą się Anglicy, którzy bezstronnie i życzliwie przedstawią znaczenie Polski.

Inną musi być propaganda nasza we Francji, ale i tu działanie propagandy urzędowej jest do pewnego stopnia ograniczone. Centralą propagandy są Liga Narodów, międzynarodowe biuro pracy i podobne instytucje. Fakt, że prasa francuska żywo interesuje się obecnie sprawami Polski, świadczy o tem, że propaganda nasza zdała egzamin.

Co do celów naszej polityki, niema między nami różnic. **Zmierzamy do pokoju i do zapobieżenia wojnie, prowokowanej z innej strony.** Różnice są co do sposobów jakimi to można osiągnąć. **Nie uważam siły zbrojnej za jedyne zabezpieczenie, ale siłę te i wogóle siłę wewnętrzną społeczeństwa uważam za główny i pierwszy środek.**

Nie uważam, aby należało zaniechać tych wysiłków na terenie międzynarodowym, które czynione były w ostatnich czasach, ale trzeba się przedewszystkiem liczyć z realną siłą. **Musimy czuwać nad tem, aby w Lidze Narodów naród zwyciężony nie stał się uprzywilejowanym mającym takie warunki, że będzie mógł stać się niebezpiecznym dla narodu polskiego.**

Pos. **Dębski** (Piast): **Sprawy gdańskie siłą rzeczy zeszły na plan drugi, ale nie znaczy to, abyśmy mieli pomniejszać ich znaczenie. Właśnie w tej atmosferze sukces nasz w tej sprawie należy jeszcze bardziej podkreślić.** Jest to bądź co bądź dobry początek w odparciu ataku niemieckiego. W pracy którą rozpoczęli Niemcy, może na chwilę przycichną na czas wyborów prezydenta Rzeszy, ale po wyborach ujawni się ona niezawodnie ze wzmożoną siłą.

We Francji nawet czynniki lewicowe są rozczarowane co do społeczeństwa niemieckiego. Widzimy tam wielkie wzmocnienie się prądów odwetowych.. Obowiązkiem naszym jest przeciwdziałać tym prądom. nawet wśród ludzi bezstronnych panuje nieraz opinja, że układ Europy powojennej nie odpowiada potrzebom gospodarczym. Musimy temu przeciwstawić opinję inną, a przedewszystkiem musimy dowieść, że t. zw. wąski **korytarz do morza jest wielki kawał ziemi polskiej, której nikt nigdy nie da przefrymarczyć.**

Zdaje mi się, że jest rzeczą konieczną, aby Polska dążyła do zbliżenia się do dróg politycznych Anglji, abyśmy byli na linji angielskiej.

Wracając jeszcze do ostatniej mowy Chamberlaina, zaznaczam, że oświadczenie jego iż w rękach Anglji leżą losy wojny i pokoju, może nas tylko cieszyć. Powinniśmy życzyć sobie, aby ta świadomość coraz bardziej się szerzyła w społeczeństwie angielskiem.

KOMISJA REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 26. 3. (Pat). Sejmowa komisja reform rolnych zakończyła dyskusję szczegółową nad postanowieniem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącem specjalnych wyłączeń dla majątków uprzemysłowionych i o wysokiej kulturze. W głosowaniu po odrzuceniu wniosku klubu Wyzwolenia o skreślenie tego artykułu, przyczem za tym wnioskiem oświadczyły się jedynie Wyzwolenie, PPS i Zw. Chłopski, odrzucono następnie propozycje Zw. L. N., ustalającą ogólny obszar na 600 000 ha i PPS. — na 200 000 ha.

Wobec zrzeczenia się przez referenta pos. Makulskiego (Piast) własnego sformułowania i przyjęcia przez niego propozycji pos. Nawrockiego (Piast), głosowano nad tą formułą, która określa, że największy obszar, jaki ma być pozostawiony ze względu na specjalne uprzemysłowienie majątku nie może przewyższać 300 ha. wogóle zaś obszar wyłączeń dla całego państwa nie może przenosić 45 000 ha. Propozycje pos. Nawrockiego uchwalono przeciwko głosom Wyzwolenia i Ukraińców.

KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa, 26. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przed porządkiem dziennym pos. **Załuska** (ZLN) jako prezes podkomisji lotniczej zapytał przedstawiciela M. S. Wojsk. w sprawie rozwoju lotnictwa cywilnego i faktycznego **uprzywilejowania typu Junkersa w Polsce.**

Pos. **Dąbrowski** (Chrz. Nar.) dodatkowo zapytał przedstawiciela M. S. Wojsk., czy jest mu wiadomem, że ta sama **fabryka niemiecka Junkersów założyła w Rosji fabrykę aparatów bojwych i pościgowych** i czy wogóle jest rzeczą bezpieczną oddawać w lotnictwie cywilnem przewagę aparatom które są budowane z takiego materjału, który dotąd w Polsce nie jest wyrabiany, co właśnie przeszkodzi ich naprawie w razie wojny.

Po przemówieniu pułk. Petrażyckiego komisja uchwaliła wezwać ministra spraw wojskowych do udzielenia odpowiedzi w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu

PP. **Szymborski** (ZLN), i **Pieniążek** (Piast) podnieśli sprawę wydania sowietom byłych oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu ogólnej dyskusji nad rozdziałem projektu ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa, dotyczącym Rady Obrony Państwa. W dyskusji ogólnej nad tym rozdziałem po przemówieniach gen. Zająca i referenta ustawy — została ukończona, poczem komisja postanowiła przejść do dyskusji szczegółowej

— **Przed otwarciem uniwersytetu w Jerozolimie.** Otwarcie uniwersytetu hebrajskiego na górze Oliwiej jest ogromnym sukcesem ruchu syjonistycznego. Propaganda żydowska chce ogromne zainteresowanie, jakie uniwersytet budzi w Izraelu, rozszerzyć na całą Europę. Do tego służą zaproszenia, wysłane do uniwersytetów europejskich na otwarcie w dniu 1 kwietnia. Odpowiedzi uniwersytetów podają pisma żydowskie; wiemy więc już dokładnie, że uniwersytet lwowski wyśle pismo gratulacyjne, wiedeński — telegram powitalny itp. „Nowy Dziennik" podaje też „entuzjastyczne powitania Herriota, Painlevego i Leona Bluma do U. H." (uniwersytetu hebrajskiego). P. Herriot pragnie, by uniwersytet ten stał się „środowiskiem moralnego i umysłowego oświecenia", Painleve zapewnia, że „ Francja ufa przyjaźni Izraela" i ufa, że Nowa Judea pozostanie w „braterskiej przyjaźni(!)" z Francją. Najbardziej cieszy się przywódca socjalistów, poseł Blum. Otwarcie uniwersytetu dotyczy bowiem — pisze p. Blum — w równej mierze moje serce żydowskie, jak i francuskie. A przytem „socjalista może po odrodzeniu się żydowskiej kultury oczekiwać najpiękniejszych owoców". Zupełnie słusznie!

Obok telegramów i powitań napłyną jeszcze do Jerozolimy liczni goście. Z całego świata dążą na 1 kwietnia do Palestyny wycieczki żydowskie. Przedwczoraj wyjechał ze śpiewem „Hatikwak" również z Warszawy osobny pociąg, wiozący obok wielu turystów delegata uprzejmego rządu polskiego, który podarował bibljotece uniwersytetu kilka tysięcy książek

Jeżeli uniwersytet pociągnie za sobą do Palestyny (ale na stałe) taką samą liczbę żydów, to wydatki te rządowi się opłacą.

(Arabowie przeciw uniwersytetowi) Z Londynu donosi AW.: Przybycie Balfoura na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie odbędzie się wśród nieprzyjaznego nastroju. Uniwersytet ten jest gwałtownie zwalczany przez Arabów. Gdy Balfour stanie na ziemi palestyńskiej, ma wybuchnąć wśród Arabów strajk generalny, w którym weźmie udział także młodzież szkolna. Służbę bezpieczeństwa obejmią żołnierze angielscy

Charakterystycznem jest, iż przeciwnikami uniwersytetu są także żydzi ortodoksi, uważający uniwersytet organizowany przez syjonistów za dzieło szatana.

Komitet ortodoksów przyjął rezolucję, w której zwraca się do Balfoura, aby nie przyjeżdżał do Jerozolimy i nie popierał przyjaciół ateizmu.

Sprawy kupieckie.

— BRODNICA. Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbyło się dnia 12 marca. Obradom przewodniczył prezes p. Gołaszewski. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu prezes udziela głosu delegatowi Centrali, który wygłosił referat na aktualne tematy, dotyczące sytuacji handlu polskiego w związku naszym systemem podatkowym. W dyskusji przemawiali pp. Łomosik, Pokora, Bielicki, Gończ, Gołaszewski, Skonieczny. Następnie omawiano w wolnych głosach miejscowe bolączki życia kupieckiego, sprawę jarmarków kramnych, sprawę monopoli itp. Późno wieczór przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu".

— JABŁONOWO. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). Przy licznym udziale członków odbyło się tu zebranie Tow. Kup. Sam. Zagaił posiedzenie prezes organizacji p. Kokoszyński i udzielił głosu kierownikowi objazdowemu p. Sobocińskiemu. Referent w przemowie uwydatnił znaczenie zorganizowanego kupiectwa w ogólnej polityce gospodarczej państwa, jak i niemniej wskazał na te sukcesy, jakie Związek odniósł w obecnym stadjum swej wytęż pracy. W dyskusji nad referatem i w wolnych głosach pp. Sikora, Markiewicz, Piotrowski, Karnowski, Kokoszyński, Konkol, Drogowski, poruszali sprawy monopolów, podatków, ubezpieczalni krajowej itp. O godz. 11.30 prezes zamyka posiedzenie, dziękując delegatowi Centrali za przybycie i wyrażając zadowolenie, że akcja Związku jest intenzywna i w pewnych wypadkach przynosząca kupiectwu dużo korzyści.

— LIDZBARK. Odbyło się dnia 19 marca miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w obecności licznie zgromadzonych członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa towarzystwa i po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Bzkowskiego głos zabrał delegat Centrali p. Sobociński i w obszernym referacie zaznajomił obecnych o stanie prac Związku, jakoteż uwydatnił efekty działalności Związku. W dyskusji poruszano sprawę jarmarków kramnych, poruszając niebezpieczeństwo szkodliwego objawu a mianowicie, kiedy w miastach jarmarki kramne się redukuje, małe wioski ubiegają się o nie, czem nie mówiąc o konkurencji miast, powodują napływ żydów do dzielnicy zachodniej. Zebrani dochodzą do wniosku, iż jeśli redukować, lub znieść jarmarki, to należałoby system ten zaprowadzić wszedzie. W dyskusji zabierali głos pp.: Kuciński, Markowski, Bukowski, Bożyński i Tomas. Późno w wieczór przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu".

— ŁASIN. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). Dnia 17 marca odbyło się w Łasinie zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa p. Sadowskiego. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przewodniczący udziela głosu kierownikowi objazdowemu Centrali, który w dłuższym referacie porusza cały szereg zagadnień aktualnych, związanych z podatkiem obrotowym i całym systemem gospodarczym państwa. Dyskusja miała przebieg ożywiony. Przemawiali pp. Serocki, Piątkowski, Szlosowski, Sadowski. W wolnych głosach poruszano sprawę jarmarków kramnych, współdzielni oraz cały szereg innych kwestyj. O godz. 1-ej zebranie przewodniczący zamyka hasłem „Cześć Kupiectwu".

— WIĘCBORK. Dnia 21 marca odbyło się tu zebranie Towarzystwa Kupców Sam. Obradom przewodniczył prezes p. Pankanin. Po zagajeniu prezes udziela głosu kierownikowi objazdowemu, który w referacie swym zapoznał zebranych z aktualnymi zagadnieniami wyrastającemi przed zorganizowanem kupiectwem polskiem. W dyskusji omawiano kwestję patentów, sprawy monopolowe, podatkowe itd. Po wolnych głosach i wnioskach przewodniczący dziękuje delegatowi za przybycie i zamyka posiedzenie.

— CHEŁMŻA. Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbyło się dnia 21 marca pod przewodnictwem prezesa p. Mikołajczyka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania kierownik Centrali p. dr. Rzepecki omówił projekt rządowy noweli do podatku obrotowego. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Nowicki, Kański, Rydlewski, Rutkowski i Perszke. Następnie omówiono komunikaty Izby Handlowej i Przemysłowej w Toruniu i Centrali Związku.

— SĘPÓLNO. Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w dniu 20 marca odbyło się w obecności nieomal wszystkich członków towarzystwa. O godz. 8-mej prezes p. J. Kutzner zagaja posiedzenie witając delegata Centrali i wyrażając zadowolenie, że Związek nie zapomina o miejscowej organizacji. Po odczytaniu protokółu zabiera głos p. Sobociński wygłaszając godzinny referat, w którym porusza zagadnienia z dziedziny podatkowej i monopolowej a następnie zaznajamiając zebranych o akcji Związku w sprawach dotyczących sytuacji handlu na Pomorzu. Dyskusja miała przebieg ożywiony. Głos zabierali pp.: Sobierajczyk, Kutzner, Pajzderski, Buda, Kucharski, Urbanowski Sylwester. W wolnych głosach poruszano stosunek miejscowego Urzędu Skarbowego do kupiectwa, omawiano również sprawę patentów. O godz. 12-ej przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem: „Cześć Kupiectwu".

— SĘPÓLNO. (Doroczne walne zebranie). Dnia 18 lutego odbyło się tu doroczne walne zebranie w lokalu p.Ku charskiego. Zagaił prezes p. J. Kutzner, protokół prowadził p. Ksaweryński. Po sprawozdaniu prezesa towarzystwa, skarbnika i sekretarza zebrani udzielają absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem następują wybory. Prezesem jednogłośnie obrano dotychczasowego prezesa p. Pankanina, zastępcą prezesa p. Bierwagena, sekretarzem został p. Ksawery̆ński, zast. sekretarza p. Sobierajczyk, skarbnikiem p. Umiński. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Meysner i Glazik. Po wyczerpaniu obfitego porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie.

Oświata ludowa w Grudziądzu.

Znany jest wpływ dobrej książki na duszę ludzka. Jeżeli mędrzec powiada o obcowaniu z ludźmi: ile razy byłem między ludźmi, tyle razy wróciłem mniejszy do siebie, dobra książka staje się przyjacielem-wychowawcą, a nie wywiera owego fatalnego wpływu poniżania idealnej wartości ludzkiej.

Obcując myślą z dobrą książką w ciszy, w skupieniu, umysł ludzki karmi się zasadami idealnemi, estetycznemi, rozwija się, rośnie; człowiek, czytając dzieje duszy i ludzkości, zbiera doświadczenia, rozszerza lub zmienia swój ciasny sposób myślenia.

Psychologja wykazuje nam z drugiej strony wielki wpływ naszych myśli, naszych uczuć na nasze postępowania. Myśli rzeczywiście poniekąd są czynami. Wiemy z własnej obserwacji, iż czyn dojrzewa powoli w sercu ludzkiem — mówiąc dokładniej w myślach i uczuciach naszych. Myśli i uczucia ludzkie zależą przedewszystkiem od otoczenia. Dajmy ludziom dobre i ciekawe książki, dobry teatr, dobre kino, usuńmy człowieka w ten sposób od złych wpływów lenistwa, wódki, marzeń głupich etc., a przekonamy się, że powoli dokonywać się będzie w duszy jego zmiana.

Powyżej naszkicowane myśli Amerykę lub Szwecję, zwłaszcza Danję, już dawno naprowadziły na drogę szerokiej pracy oświatowej wśród ludu. Tyle czasu, pieniędzy i zabiegów poświęca się w owych krajach na uruchomienie bibljotek i czytelni dla robotników. Nie dziwię się, że z tych instytucyj płyną korzyści wielkie dla owych krajów. Bo człowiek, posiadający prawdziwą oświatę, będzie dobrym obywatelem, w razie potrzeby poświęcającym się dla Ojczyzny. Człowiek, wychowany na idealnych wzorach, będzie cenił pracowitość, sumienność, rzetelność, słowem będzie cenił cnoty obywatelskie i dążył do posiadania tychże.

Jeżeli Polska dziś nie może równać się co do oświaty z zagranicą, to jest to wina niewoli. Każdy rozumie atoli, iż dziś wszystkie siły wytężyć winniśmy, by nasz lud miał możność uzupełnienia braków. Widoczny i logiczny stąd obowiązek patrjotyczny każdego obywatela Polski, stanąć w szeregu pionerów oświaty ludowej, a nawet chętnie ponieść pewne ofiary.

Z okazji obchodu koronacji Bolesława Chrobrego Komitet T. C. L. celem uzupełnienia swoich szczupłych środków materjalnych i uposażenia bibljotek ludowych w odpowiednią ilość dobrych książek, stosuje do każdego obywatela grudziądzkiego usilny apel za przykładem naszej heroicznej przeszłości historycznej złożyć od siebie nawet w tych ciężkich czasach grosz na oświatę ludową. Potrzeba nam bowiem jeszcze setek zło tych, by te nowe placówki kulturalne zaopatrzyć w odpowiednią ilość książek i czasopism. Niech dzień, w którym Grudziądz obchodzić będzie pamiątkę wielkiej chwili historycznej, stanie się dniem „Oświaty Ludowej". Ofiary na ten cel patrjotyczny przyjmuje Redakcja „Głosu Pomorskiego".

Echa katastrofy kolejowej pod Rogowem.

Warszawa, 26. 3. (PAT-) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przed przystąpieniem do porządku dziennego członkowie komisji zapytywali p ministra kolei w sprawie ostatniej katastrofy, jaka miała miejsce około stacji Rogów. P. minister natychmiast udzielił odpowiedzi, stwierdzając, że śledztwo energiczne jest w toku, z jednak tego co już dzisiaj zostało ustalone widać, że tor był jaknajlepszy. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania wniosku Chrz. Dem., Wyzw., P. P. S. i N. P. R. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwie kolei żelaznych. Dyskusji, jaka się rozwinęła nie ukończono.

Straszna katastrofa lotnicza w Poznaniu.

Poznań, 26. 3. (A. W.) Dziś na lotnisku w Ławicy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podpor. 3 pułku Marchlewski. Lądując samolotem uderzył w krzyż. Marchlewski został zabity na miejscu.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 49

— Szkoda Mireczko, że już musisz iść, ale pamiętaj, nie licz się z wizytami, wiesz przecież, jak mi trudno z domu się wybrać.

— Owszem, z największą chęcią, czasami straszuie się nudzę sama w domu.

Towarzystwo przeszło do przedpokoju. Niebojerski również zaczął się żegnać.

— Jakto, pan też już?

— Mam dziś jeszcze próbę z orkiestrą, muszę.

— Prosimy często do nas zaglądać.

Towarzystwo się pożegnało i drzwi za Mira i Niebojerskim zamknęły się z głuchym trzaskiem.

Kiedy znaleźli się na schodach, Niebojerski podał ramię Mirze.

— Pani pozwoli się odprowadzić?

— Owszem, proszę. Ale pan się śpieszy na próbę.

— Próba wieczorem, teraz jeszcze piątej niema. — A dokąd panią odprowadzić?

— Na Czystą.

Spojrzała na niego i roześmieli się oboje. Mira wsunęła mu rękę pod ramię.

— Czemu ja panią dopiero teraz poznałem?

— Zabawne pytanie. Zresztą ja pana znam już dawno...

— Tyle to i ja panią znałem, ale co z takiej znajomości, par distance!

— Teraz znamy się bliżej.

Niebojerski nachylił się ku niej.

— I jeśli pani zechce, będziemy grywać trochę razem — czy dobrze?

— Naturalnie! Szalenie lubię muzykę kameralną. Wie pan co? Ot najlepiej niech pan teraz idzie do mnie na Czystą, przejrzymy chociaż, coby grać można, razem.

— Z największą przyjemnością, jednak, zdaje się, że pani miała jeszcze jakieś sprawunki.

— Sprawunki drobnostka, załatwi się jutro. Zresztą mój dom o kilka kroków. Ot, już jesteśmy.

Weszli, rozmawiając. Niebojerski rozbierał się w przedpokoju, a Mira tymczasem poszła do siebie, by zdjąć kapelusz i poprawić włosy. Gdy weszła do salonu, Niebojerski stał przed etażerką, na której były fotografje Zbigniewa, Nuny z Czartyńskim, matki Miry i córeczki.

— Pan studjuje moją rodzinę? To moja córa, — rozpoczęła prezentację, — to moja matka.

— To mąż pani? — wskazał fotografję Zbigniewa.

— Ależ co znowu! To kuzyn mój, Zbigniew Bierwiński. Skąd takie wrażenie?

— To nie wrażenie, to wniosek. Widziałem panią z nim razem w Resursie i sądziłem...

— Po czemu?

— Po wyrazie oczu!

— Moich?

— Nie, jego...

— Aa — roześmiała się.

— Siadajmy — dodała, wskazując mu fotel.

— Żałuję, że nie mam w tej chwili skrzypiec, bo miałbym właśnie szaloną ochotę grać pani.

— Och, jak ja lubię takie szalone ochoty, bez logicznego powodu, przychodzące same z siebie! Ale trzymam pana za słowo! Jak tylko pan znajdzie pierwszą wolną chwilę, ona już jest moja.

— I moja, a więc nasza!

— Kiedy pan przyjdzie? — starała się zatuszować pewne zażenowanie.

— Kiedy pani każe!

— A więc jutro po południu?

— Z przyjemnością.

Pokojówka wniosła wino i ciasteczka, rozstawiła talerzyki i kieliszki — i wyszła.

— Powiadają, że ja z życia robię operetkę, ale mnie się zdaje, że moja operetka ma czasem śliczne melodje!

— I bardzo ładne dekoracje, — dodał patrząc na nią.

— Lubię swoją operetkę! Teraz jest wprawdzie strasznie nudna i pusta, za dużo w niej melodji, a akcji za mało. Ale mówmy o panu! Kiedy pan zaczął grywać w Warszawie?

— Tej zimy. Dotychczas grywałem dużo w Paryżu, w Zurychu, w Lipsku, ale wie pani, to jest straszna rzecz być wędrownym grajkiem. W tych szalonych tłumach byłem zawsze sam jeden. Już to, że byłem śród nich cudzoziemcem, a potem, że nie miałem nikogo bliskiego. Dalszą rodzinę mam dość liczną, ale trudno wodzić ich z sobą po Europie dlatego, żeby się pochwalić nowym bukietem lub zaszczytem.

Ojciec mój umarł, gdy byłem dzieckiem, matka — gdy miałem dwadzieścia lat; byłem jedynakiem — zostałem sam. Nikt się mojemi tryumfami nie cieszył, stały mi się głupie, puste, śmieszne. Poco mi te wieńce, kiedy nie mam ich komu do stóp położyć? Niech panią nie obraża moja spowiedź. Pani tego jeszcze może nie rozumie, że ja to wszystko muszę powiedzieć i to właśnie pani, nikomu innemu. Mnie tak dziwnie serce się przed panią otwiera, bo w pani przeczuwam prawdziwe kobiece serce — takie kochane i kochające. Niech mi pani każe milczeć, bo jeszcze powiem coś za co mi pani ucieknie. Całe to nieszczęście, że nie mam skrzypiec, bobym to wszystko zegrał, a tak mówię bez końca, aż pani głowę odwraca, słuchać już nie chce.

— Słucham z przyjemnością, bo dla mnie to coś takiego nowego coś nieznanego. Nie wyobrażałam sobie, że można być komuś tak bliskim, będąc jeszcze prawie nieznajomym — dokończyła cicho, zamyślona i sama nie zdała sobie sprawy, czy to powiedziała o nim, czy o sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O pogotowie ratunkowe.

Co sądzi pan prezydent miasta o pogotowiu ratunkowem?

Aby zasięgnąć opinji o rzeczy tak ważnej i aktualnej, jaką jest sprawa stworzenia w mieście naszem pogotowia ratunkowego, udał się współpracownik „Głosu Pomorskiego" do p. prezydenta miasta, aby się poinformować jak projekt ten wygląda w koncepcji władz miejskich i czy poczyniono już w tym kierunku odpowiednie kroki.

— Czy sama myśl stworzenia w Grudziądzu pogotowia ratunkowego po raz pierwszy wchodzi pod dyskusję — pytam p. prezydenta.

— Zasadniczo w tak realnych kształtach dopiero poraz pierwszy. Swego czasu wprawdzie wystąpiła poraz pierwszy. Swego czasu wprawdzie był **projekt utworzenia pogotowia**, który jednak dla niewiadomych powodów nie został zrealizowany i znów na długi okres czasu sprawa cała ugrzęzła w zapomnieniu. Dopiero obecnie może wreszcie zajdzie w sprawie tej pomyślniejszy stan.

— Więc pan Prezydent w zupełności uznaje konieczność stworzenia w Grudziądzu Pogotowia Ratunkowego?

— W zasadzie tak; według mego zdania projekt ten należałoby odpowiednio zreformować i zastosować do specjalnych warunków naszego miasta. Stworzenie pogotowia ratunkowego na wzór Warszawy czy innych wielkich miast nie miałoby wielkiej racji. W Grudziądzu zdarzają się wypadki, do którychby trzeba zawezwać pogotowie, bardzo rzadko. W tygodniu dwa, trzy razy. Dlatego mojem zdaniem dyżury lekarskie pochłaniałyby nieproporcjonalnie wiele wysiłków i kosztów. Inna natomiast myśl wyłoniła się w sferach władz miejskich, któraby zdaje się w zupełności czyniła zadość potrzebie, a byłaby zarazem mniej kosztowna.

Oto zakupiłoby się z funduszów miasta, obu Kas Chorych, przy poparciu odpowiednich czynników wojskowych, samochód sanitarny, któryby bezustannie był w pogotowiu. Oprócz tego w porozumieniu z Izbą lekarską dałoby się ustalić kolejne nocne dyżury lekarzy. Przy ewentualnym wypadku, dyżurny posterunkowy siadałby do automobilu sanitarnego, a wiedząc który lekarz w danym dniu ma dyżur, zabierałby go po drodze i już w kilka minut mógłby być lekarz na miejscu wypadku. Pozatem wszyscy członkowie Kasy Chorych zyskaliby mimowoli na takim postawieniu kwestji, gdyż nie musieliby szukać lekarza w razie potrzeby, a udawaliby się wprost do dyżurnego lekarza. Tak za jednym zamachem rozwiązałoby się dwie bolączki Grudziądza — kończył p. Prezydent.

Do omówienia projektu, wysuniętego przez prez. Włodka powróciłby jeszcze z chwilą zebrania opinji świata lekarskiego i Kasy Chorych.

Kasa Chorych m. Grudziądza o pogotowiu

Ze strony Kasy Chorych otrzymujemy następujące pismo, które dla oświetlenia sprawy pogotowia ratunkowego podajemy w całości.

Nawiązując do umieszczonego w dniu wczorajszym w „Głosie Pomorskim" artykułu p. t. „Pogotowie Ratunkowe", a zwłaszcza do jego ustępów końcowych, w których autor artykułu składa odpowiedzialność moralną za brak stałej nocnej opieki lekarskiej na miasto i Kasę Chorych — zmuszeni jesteśmy imieniem Kasy Chorych miasta Grudziądza zabrać głos w niniejszej sprawie, aby zarzuty, o ile one dotyczą naszej instytucji, przez wyjaśnienie sprawy odeprzeć. —

Niejednokrotnie spotykaliśmy się w roku ubiegłym z zażaleniami naszych członków na brak w porze nocnej pomocy lekarskiej.

Uznając sprawę ustanowienia Pogotowia lekarskiego, istniejącego zresztą we wszystkich większych miastach Polski jako konieczny wymóg należytej opieki lekarskiej, wysunęliśmy z końcem grudnia ub. r. ten postulat jako najważniejszy przy wznowieniu pertraktacji ugodowych z miejscową organizacją lekarską.

Sprawa dyżurów nocnych została omówiona między Kasą Chorych a lekarzami, w zasadzie przez obie strony przyjęta, ale z powodu nawału pracy lekarskiej wskutek panującej w początkowych miesiącach br. epidemji grypy, odroczono do czasu ustania tejże.

Uznając w zasadzie słuszność wywodów autora, omawianego artykułu, o ile one dotyczą zapewnienia chorym stałej opieki lekarskiej w porze nocnej, oświadczamy niniejszem, że z naszej strony skłonni jesteśmy każdej chwili do partycypowania w wydatkach około utworzenia wspomnianego Pogotowia Ratunkowego które w Grudziądzu, liczące przeszło 50 000 mieszkańców miasto — bezwarunkowo istnieć powinno.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Uroczystości Chrobrowskie w Grudziądzu.

T. C. L., mające na celu uświadamianie narodowe przez oświatę, skorzystało ze sposobności obchodu rocznicy Bolesławowskiej i urządza **w niedzielę, dnia 29-go br. przedstawienie w Teatrze Miejskim, — popularne o godz. 4 popoł., galowe wieczorem o godz. 8; wieczornicę w Małem Tarpnie na sali p. Fritsch'a i na Chełmińskiem Przedmieściu w sali p. Derdowskiego o godz. 5 popoł. i w Mniszku** we fabryce firmy Herzfeld i Victorius z odpowiedniemi wykładami.

Komitet T. C. L. uprasza usilnie o jaknajliczniejszy udział w tych obchodach.

Szczegółowy program przedstawienia i wieczornic ukaże się na plakatach.

Wstęp na wieczornicę w M. Tarpnie i na Chełmińskiem Przedmieściu jest **wolny**, zbierać się atoli będzie dobrowolne składki przy wejściu i sprzedawać pocztówki z pięknie wykonaną podobizną Króla Bolesława Chrobrego.

Przedstawienie w Teatrze o godz. 4 popoł. jest **po bardzo zniżonych cenach**, żeby możliwie najszerszym sferom udział; wieczorem ceny zwyczajne teatralne.

Przed przedstawieniem popoł. i wieczorem również sprzedawać się będzie **pocztówki Bolesławskie**. Pieniądze zebrane ze wszystkich obchodów przeznacza T. C. L. na zakup książek dla bibljotek dla robotników.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 28 marca Sykstusa d.
Wschód słońca 5 47 zachód 6 25
Wschód księżyca 7 54 zachód 10 53

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

Ubezpieczeni w Kasie Chorych Miasta Grudziądza.

W niedzielę, dnia 7-go czerwca br. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Obowiązkiem każdego ubezpieczonego jest przeglądać listy wyborców, które wyłożone są od dnia 29-go marca do włącznie 7-go kwietnia br. dla przejrzenia w lokalu Kasy Chorych m. Grudziądza narożnik ulicy Ogrodowej—Sienkiewicza od godz. 9—1 (w. niedziele od godz. 9—11).

Niechaj każdy ubezpieczony przejrzy, czy w liście jest zapisany, żeby w dniu wyborów nie utracił prawa głosu.

Sekretarjat Chrześc. Ziedn. Zawodowego.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś przedstawienia nie będzie ze względu na generalną próbę z „Widm" Moniuszki. Jutro o godz. 3½ popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży odegraną będzie komedja fantastyczna w 3 aktach p. t.: „DJABEŁ i KACZMARKA" po cenach najniższych, wieczorem zaś daną będzie po raz drugi opera-buffo Rapackiego, która na wczorajszej premjerze przyjęta została z dużym zadowoleniem i wzbudziła ogólny poklask. Bony ważne.

Program niedzielnych przedstawień uroczystych, z okazji 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego ułożony został jak następuje: **Słowo wstępne** wygłosi ks. Jaranowski, prezes Czytelni Ludowej, prelekcję o Bolesławie wypowie ks. **prałat Łukaszkiewicz**, poczem odegrany będzie hymn narodowy, a uroczystość zakończoną będzie odegraniem obrazu dramatycznego w 4 aktach Jana Sępa p. t.: „ZA KRÓLA CHROBREGO". Sztuka ta dotychczas nigdzie nie była graną i napisaną został specjalnie dla naszego teatru. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4-ej popołudniu, drugiego zaś o godzinie 8-mej wieczór. 20 procent dochodu brutto z obydwóch przedstawień przeznaczyła dyrekcja teatru na rzecz Czytelni Ludowej.

—** **Obchód Chrobrowski staraniem K. P. H.** odbędzie się jutro o godz. 6-tej w auli gimnazjum żeńskiego. Na Program złożą się: Słowo wstępne p. prof. Piwowarczyka, chór dziewcząt, deklamacje, fortepian i kwartet wojskowy. Wstęp dla młodzieży 20 groszy, dla starszych 50 groszy. Komitet zaprasza na ten pierwszy w Grudziądzu obchód Chrobrowski dla młodzieży nietylko harcerzy ale i młodzież szkolna i pozaszkolna — zapewne i starsi nie odmówią swego udziału w tej pięknej uroczystości.

—** **Wybory do Rady Kasy Chorych.** Na ogłoszenie Kasy Chorych miasta Grudziądza w wydaniu dzisiejszem z dnia 28-go i wczoraj z dnia 27-go marca, dotycz. wyborów Kasy Chorych miasta Grudziądza w **niedzielę dnia 7-go czerwca 1925 r. zwracamy szczególną uwagę naszych czytelników.**

—** **Na rzecz Tow. Czyt. Lud.** Patrjotyczny i piękny zwyczaj. — W małej Danji, jest zwyczajem, manifestowanie przynależności do swego małego lecz tak dzielnego narodu przy każdej sposobności, i na każdem miejscu. Jednym z takich sposobów w lokalach publicznych, są chorągiewki narodowe.

Na każdym stoliku, tak jak u nas kwiaty dla dekoracji, na pierwszym planie, znajduje się duńska chorągiewka, na przenośnym, stałym postumencie.

Zwyczaj ten chwalebny chcemy i u nas wprowadzić i dlatego chorągiewki takie sporządziliśmy i sprzedajemy po cenie 3 zł. Każdy Polak w czasie obiadu, kolacji, śniadania i podwieczorku, powinien żądać od kelnera na swój stół takiej chorągiewki, w które powinni się pp. gospodarze kawiarni, cukierni i restauracji zaopatrzyć w Biurze TCL. Grudziądz Lipowa 28.

—** **Premjera w teatrze.** Teatr miejscowy wystawił wczoraj „Noc miłości" wodowisko muzyczne, zestawione z aryj wszystkich oper i operetek. Nie można przeto mówić o całości. Jest to raczej luźne powiązanie

pewnych fragmentów komicznych i tragicznych, których pointa polega na dowcipnem kontraście muzyki z treścią. Słowa polskie z wielką umiejętnością dobrał W. Rapacki (syn). Wystawienie tego rodzaju widowiska wymaga specjalnych warunków dekoracyjnych i śpiewaczych. Problem zewnętrznej wystawy rozwiązał teatr miejscowy bardzo pomysłowo. — Soliści jednak nie ze wszystkiem wywiązali się odpowiednio. Jako miła bezpretensjonalna całość „Noc miłości" może mieć duże powodzenie pretensji jednak do głębszych wartości całość nie może posiadać, gdyż jest to kompolacja bez wyraźnej linji kompozycji.

—** **Przedstawienia dla młodzieży.** Jak się dowiadujemy z komunikatów dyrekcji teatru „Djabeł i Karczmarka" ma być odegrana jutro dla młodzieży szkolnej. Jakkolwiek jesteśmy bardzo za przedstawieniami dla młodzieży — to jednak przedstawienia te muszą być starannie wybierane. A „Djabeł i Karczmarka" do takich przedstawień z racji swej treści zupełnie się nie nadaje. Należałoby więc na dobór repertuaru dla młodzieży pilniej zwracać uwagę.

—** **Kto się powinien tem zająć?** W małej stajni przy ul. Młyńskiej 14/15 umieścił niejaki p. Pańkowski cały swój żywy inwentarz, 9 krów, 12 koni, podlegających masie konkursowej. Mały rozmiar stajni 4 m. na 7 przedzielony na połowę mieści w straszych warunkach bydło, które źle karmione i obchodzone przedstawia istny obraz poniewierki. Stajni strzegą dwa małe psy, uwiązane na łańcuchu którym p. P. daje marne pożywienie — jak stwierdzają świadkowie — bardzo rzadko. Resztę inwentarza :14 koni, 1 krowa i klucz ze źrebięciem w nielepszych warunkach mieści się w oborze p. **Szymka.** Ze względów prostej litości powinny się tem władze **odpowiednie** zająć, zwłaszcza, że wśród bydła tegoż może wybuchnąć zaraza, która rozprzestrzenić się może na inne obory i **stajnie w** mieście.

—** **Kronika policyjna.** Raporty policyjne notują w **dniu** wczorajszym pięć aresztowań. W tem aresztowano **dwie kobiety** chore wenerycznie, jednego osobnika bezdomnego, **dwóch** za kradzież. Pozatem spisano protokół za **przekroczenie** przemysłowe dotyczące t. zw. sprzedaży sezonowej i **w drugim wypadku** za pozostawienie wozu przez woźnicę **bez dozoru**, przez co tamowany był ruch uliczny.

—** **Wesoły jegomość.** Na wczorajszem przedstawieniu w teatrze zjawił się mocno podochocony pewien jegomość podobno sołtys z Zelnowa i zasiadłszy w trzeciem rzędzie entuzjazmował się zbyt głośno grą artystów. Policja kilkakrotnie zwracała panu temu uwagę na niestosowne zachowanie się, na co on całkiem nie zwracał uwagi. W akcie trzecim podochocenie niezwykłego bywalca teatralnego doszło do zenitu. Począł na głos śpiewać, wołać, skakać, tak, że zupełnie odwracał uwagę widzów od sceny. Wesołym jegomościem zajęła się policja.

—** **Usłużność tramwajarzy.** Z kół czytelników naszych zwracano nam uwagę kilkakrotnie na wzorowe pojmowanie służby naszych pracowników tramwajów. Konduktorzy i motorowi z wielką uprzejmością starają się ułatwić wsiadanie i wysiadanie osobom, obarczonym czy to dziećmi, czy niosącym pakunki. Miło jest stwierdzić, że ta kategorja pracowników sumiennie spełnia swe obowiązki.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w sobotę, dnia 28 marca o godz. 7 i pół w sali Hotelu Warszawskiego. Na porządku dziennym: 1. **Odczyt** p. mecenasa **Sielskiego** „O ordynacji wyborczej; 2. **Słowo o** muzyce polskiej (z interpretacja na fortepianie) wypowie p. prof. **Dawidowicz:** 3. wspólna herbatka. O liczny udział wszystkich członkiń z mężami oraz wprowadzonych gości zaprasza **ZARZĄD.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy Farze** — odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 5-tej popoł. w salce parafjalnej. O liczny udział Pań uprasza (1438) **ZARZĄD.**

—(rt) **Koło Ziemianek pow. Grudziądzkiego** niniejszem uwiadamia że dnia 31 marca br. na sali starostwa, o godz. 4-ej popoł. odbędzie się walne zebranie. Uprasza się o przybycie wszystkie członkinie ze względu na konieczność omówienia szczegółów przyjęcia udziału w Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Grudziądzu. (1288) **Sekretarjat K. Z.**

—(rt) **Walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi T. z.** odbędzie się we wtorek dnia 31 marca br. o godz. 17-ej w auli gimnazjum męskiego w Toruniu przy ul. Wysokiej. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. protokół z ostatniego walnego zebrania. 3. sprawozdanie z działalności P. T. O. D. za rok ubiegły. 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej ze stanu kasy. 5. zmiany §§ 1, 2, 3, 6, 7, 8, 11 i 12 ustaw Towarzystwa. 6. wybory uzupełniające do Zarządu. 7. referat ks. prezesa Szumana: „Gdzie przenieść kolonję leczniczą dla dzieci?" (sprawozdanie z oględzin wybrzeża). 8. loterja artystycznych robót domowych na rzecz sierocińców pomorskich na wystawie przemysłowej w Grudziądzu. 9. wolne głosy (m. in. sprawa „Żłobka Pomorskiego"). **ZARZĄD.**

—(rt.) **Tow. śpiewu „LUTNIA".** — Dzisiaj o godz. 8 punktualnie przedostatnia próba „Widm" z orkiestrą w Teatrze Miejskim. **ZARZĄD.**

Jak rozpoznawać fałszywe monety?

Wywiad z dyrektorem mennicy Państwowej p. Aleksandrowiczem.

Obfitość fałszowanych monet. — Czy identyczność prawdziwej monety da się łatwo stwierdzić. — Fałszenie monet na małą skalę. — Magnes najlepszym miernikiem wartości pieniądza.

Wiadomo jest naogół, że ciągle pojawiają się w wielkich ilościach falsyfikaty monet. Wobec tego zwrócono się do p. Aleksandrowicza, dyrektora mennicy państwowej, z prośbą o udzielenie wskazówek, jak najłatwiej odróżnić monety prawdziwe od falsyfikatów.

— Jakich monet polskich ukazały się falsyfikaty?

— Monetami, które u nas fałszerze naśladują, są prawie wyłącznie 50-cio i 20-to groszówki, poza któremi zauważono jedynie w paru wypadkach falsyfikaty monet srebrnych.

Fałszywych 50- i 20-groszówek ukazało się niestety bardzo dużo, zwłaszcza pierwszych, jako **znacznie korzystniejszych do fałszowania.**

Są to wszystko jednakże **naśladownictwa bardzo nieudolne,** dzięki trudnościom technicznym, związanym z biciem monet niklowych. Niezbędne są tu maszyny do sztancowania, a co za tem idzie, cały duży warsztat. Zmusza to fałszerzy do używania jedynie metali łatwo-topliwych, a przedewszystkiem ołowiu i cyny. Z materjału takiego monety mogą być odlewane i wtedy narzędzia niezbędne są niezmiernie prymitywne: forma gipsowa, łyżeczka do odlewania metalu w formę i pilniczek do wyrównywania kantów.

— Jak odróżnić takie falsyfikaty?

— **Odznaczają się one bardzo niestarannym i niewyraźnym rysunkiem, oraz kolorem znacznie ciemniejszym od koloru monet niklowych.** Dźwięk monet niklowych jako kontrola ich prawdziwości, zupełnie nie może być brany pod uwagę, gdyż niejednokrotnie pęcherzyk powietrza zawarty wewnątrz pieniądza (co czasami pozostaje w metalu nawet po walcowaniu) **zmienia ogromnie dźwięk,** przygłuszając go i czyniąc jakby **drewnianym.**

Należy podkreślić, **że magnes jest najmiarodajniejszy,** wszystkie spotykane dotąd falsyfikaty **nie ulegają** przyciąganiu przez magnes.

Polska jest jednem z nielicznych państw które posiadają monety z czystego niklu, co ogromnie utrudnia wykonanie dobrych falsyfikatów, których u nas jeszcze nie zauważono. Fakt, że monetami fałszywemi jakie spotykamy, są wyłącznie monety odlewane przy pomocy bardzo prostych przyrządów, sprawia, że fałszowaniem zajmuje się bardzo wiele osób, czyniąc to każdy na małą skalę. Bardzo wiele z tych osób znajduje się pod kluczem, **ciągle jednak policja wykrywa nowych.**

Zjawisko tych licznych fałszerstw jest niebezpieczne jedynie **dzięki swej masowości** z jednej strony oraz dzięki nieprzyzwyczajeniu się jeszcze naszej ludności **do zwracania dostatecznej uwagi na kolor pieniądza i wykonanie rysunku.**

Po minimalnej nawet spostrzegawczości te dwie cechy we wszystkich dotąd spotykanych wypadkach pozwalają z największą łatwością zauważyć falsyfikat.

Jeszcze raz dodam, **że najpewniejszym sprawdzeniem niemylnem** we wszystkich wątpliwych wypadkach, o ile chodzi o pieniądz niklowy, **jest magnes.**

—(rt.) Baczność Kupcy Detaliści branży kolonialnej Tow. Kupców Detalistów branży kolon. w Poznaniu urządza **wielki zjazd dnia 29 bm. na sali w Resursie Kupieckiej, Plac Wolności 11 o godz. 13-ej,** na który zaprasza się wszystkich kupców detalistów branży kolonialnej z całego b. zaboru pruskiego bez względu na **przynależenie do organizacji.** Omawiane będą sprawy **podatkowe** i sprawa wspólnego zakupu.

ZARZĄD.

Z KIN.

KINO ORZEŁ wyświetla od dziś do niedzieli dn. 29-go marca włącznie wspaniały dramat w 7-miu aktach p. t. „**Rin-Tin-Tin**" pozatem jako wkładka dramat w 7-miu aktach p. t.: „**Królowa Wysp Samoańskich**". Razem 14 aktów. Początek **przedstawień** o godz. 6 i 8, w niedzielę o godz. 4, 6 i 8-ej. **W niedzielę** ogodz. 2-ej popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i **młodzieży** szkolnej.

KINO „APOLLO". Po Bitwie pod Czuszimą, Macistem, **Dantem** wyświetla Kino „Apollo" dziś po raz ostatni **Nadmorską Skałę,** której treść osnuta jest na tle rywalizacji dwóch **ludzi, a która** to rywalizacja popycha jednego z nich do zbrodni.

KINO „OLIMPJA" do niedzieli 29 marca włącznie wyświetla **dalszy** ciąg wielkiego sensacyjnego dramatu p. t.: „**Strzelba i Lasso**" z ulubionem publiczności **Eddie Polo; piąta i szósta seria w jednym programie. Piąta seria p. t.: „Przez wszystkie piekła"**, szósta p. t.: „**Po ciężkich próbach**". **Razem** 12 wielkich aktów, w **niedzielę** o godz. 2 popoł. wielkie **przedstawienie dla dzieci z Eddie Polo. Początek** przedstawienia **o godz. 6.15, 8.15, w niedzielę** o godz. 4, 6 i 8.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożar).** We wtorek przed **południem** powstał pożar przy ul. Grudziądzkiej w posecji właścicielka **Teofila Janickiego. Ogień** powstał na strychu chlewa, gdzie zapaliła się słoma. Przyczyna pożaru nieznana, straty nie powstały żadne. Pożar ugasiła zawezwana straż pożarna.

(Ujęcie przemytników tytoniu). Onegdaj policja toruńska przyaresztowała 2 przemytników tytoniu, którzy usiłowali **przemycić mniejszą** ilość tytoniu z Gdańska do Aleksandrowa. **Tytoń** odesłano do Urzędu Skarbowego.

—** **CHEŁMNO. (Kradzieże).** W Kijewie król. pow. chełmiński skradziono w ubiegłym tygodniu p. Stefańskiemu 1 parę **ponikluwanych** szorów wartości 600 złotych. Policja jest na **tropie** złodziei. W Błędowie zabrali nieznani sprawcy ks. proboszczowi Wł. Fischoederowi 24 kur. — Pewna służąca okradła **notarjusza** p. Szymańskiego w Chełmnie i zabrała mu **oprócz gotówki** różne przedmioty i środki żywnościowe wartości około 180 złotych. W Lisewie skradli nieznani sprawcy **posiedzicielowi** Müllerowi około 6 ctr. kartofli.

—** **CHEŁMNO. (Dom Dobrego Pasterza od Opatrzności Boskiej).** W Pniewitem (pow. chełmiński) osiadły, nabywszy **po śp.** Leonardzie Sindowskim majątek ziemski, Siostry Dobrego Pasterza Czcigodna Matka Generalna Marja Karłowska założyła **tamże** humanitarno-kulturalny instytut pod nazwą: Dom Dobrego Pasterza od Opatrzności Boskiej. Domy takie założyła Matka Gen. Karłowska już dwa na Pomorzu i to w Toruniu i Topolnie.

—** **CHEŁMŻA. (Odnawianie katedry).** Staraniem ks. proboszcza Szydzika **przeprowadza** się wewnętrzne czyszczenie prastarej katedry. Dotąd wykończono czyszczenie wspaniałego wielkiego ołtarza, którego piękność i malestatyczność **uwidoczniają** jasne smugi światła bijącego przez gruntownie **z kilkadziesiątletniego** kurzu i brudu zmyte okna. Na razie **pracuje** się nad odkurzeniem barokowego łuku triumfalnego, **z pod kurzu** i osiadłego dymu świec, występują zwolna złocenia i prześliczne srebrzenia kolorowe. Równocześnie **odświeża się** najwspanialszą część katedry — kaplicę św. Krzyża, **używaną** swego czasu do przechowania Najświętszego Sakramentu, w którego stylowy marmurowy ołtarz z alabastrowemą **ozdobami,** budzi podziw. Dalszym zamiarem ks. proboszcza **jest** odświeżenie reszty olbrzymich okien, a przedewszystkiem **odświeżenie** sklepienia i jego późnogotyckich malowideł, **pochodzących** z połowy w. XIV, o ile środki na to **pozwolą,** zakupienie **witraży** przedstawiających sceny z życia św. Juty, której **święte** zwłoki w katedrze spoczywają. Wierna **być** umieszczone w prezbiterjum i w przylegających do niego kaplicach.

—** **CZERSK. (Fenomeny natury).** Krowa Karoliny Kożłowskiej w Łękach porodziła 4 cielęta, i **wszystkie cztery** się chowają dobrze. Obecnie dowiadujemy się, o podobnym wypadku, gdzie u pewnego gospodarza na przedmieściu Czerska —, **krowa porodziła 3 cielęta, które jednak zdechły.**

—** **TUCHOLA. (Podejrzana para.)** Przed kilku tygodniami zamieszkała przy ulicy Kościelnej pewna młoda para. Ponieważ nie zameldowała się w urzędzie, władza poczęła oboje śledzić i zażądała wylegitymowania się dowod. osobistemi. Tych jednak nie mogli oboje przedstawić. Młody pan twierdzi, że nazywa się J. Szymborski i jest równocześnie aptekarzem, drogerzystą i monterem z Berlina i dziewczyna jest nieślubną córką pewnej tutejszej wdowy F. Oboje w końcu się przyznali, że nie są małżeństwem i że potajemnie przeszli z Niemiec przez granicę. Obu przyaresztowano i przekazano sądowi. Po przesłuchaniu dziewczynę zwolniono, a Szymborskiego zatrzymano na dobre, gdyż podejrzewa go się o uprawianie szpiegostwa.

—** **POGÓDKI. (Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków).** W niedzielę, dnia 15-go bm. odbyło się w Pogódkach Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, na którem zapadła wśród ogólnego zapału rezolucja następującej treści: „Ślubujemy z bronią w ręku bronić każdej piędzi ziemi kaszubskiej przeciw zachłanności odwiecznego wroga germańskiego". Rezolucję wysłano telgraficznie do pana Wojewody w Toruniu.

—** **BRODNICA. (Znowu „czarodziejskie" sztuczki.)** W pewnej miejscowości pod Brodnicą spaliła się przed niedawnym czasem stodoła, należąca do szkoły. Ponieważ zachodziła obawa, że i reszta budynków się spali, zarządził nauczyciel **opróżnienie budynku szkolnego.** Pomimo największej przezorności zginęły mu w niewytłumaczony sposób 2 zegarki i maszynka do strzyżenia włosów. Nauczyciel zameldował zgubę na policji, równocześnie **zaś poszedł** do jakiegoś czarodzieja **w Nieżywięciu, który słynie pod tym względem.** Czarodziej z przezorności zastrzegł sobie dwa tygodnie do namysłu, ale po dwóch tygodniach oświadczył okradzionemu, że w niedzielę rano skradzione przedmioty będą leżały na progu mieszkania, zawinięte w papier. I tak się stało. Sława czarodzieja wskutek tego wypadku wzrosła tem więcej.

—** **GRÓDEK. (Zarybienie Czarnej Wody).** Państwowy zakład hodowli ryb w Pucku przesłał do zarządu elektrowni w Gródku 150 000 jajek moreny, celem zarybienia wody przed elektrownią w Gródku.

—** **KOŚCIERZYNA. (Odczyt o ziemi świętej.)** W ubiegłą **niedzielę** przy dość licznym udziale publiczności odbył się w sali gimnazjum odczyt o ziemi świętej, pięknie ilustrowany przez **barwne** obrazy świetlne, wygłoszony przez ks. dr. Glemme. Prelegent pokazał całą Palestynę dzisiejszą.

W dalszym toku **pokazał** bardzo szczegółowo Jerozolimę, ślicznie położoną na górze, otoczoną z trzech stron spadzistemi dolinami, dalej bramy tamtejsze, charakterystyczne wąskie i niskie, Kościół grobu Chrystusa, ogród oliwny, pałac Piłata, Heroda, gruzy zniszczonej świątyni żydowskiej, dalej pokazał prelegent te miejsca, gdzie narodził się, cierpiał i umarł nasz Zbawiciel. Dr. Glemmie należy się podziękę za tak piękny i ciekawy wykład.

—** **PUCK. (Puck międzynarodowym portem lotniczym?)** Jak nas informują, w niedalekiej przyszłości można się spodziewać otwarcia bardzo ważnej linji Puck — Kopenhaga, z przelotem nad morzem i ewentualnym portem na wyspie Bornholm. Linja powietrzna Warszawa—Bukareszt i Puck—Kopenhaga, stanowiłyby całość. Tędy wytknięta byłaby marszruta z Londynu przez Warszawę—Bukareszt—Angora do Indyj z całkowitem pominięciem Niemiec. Miałoby to obok handlowych korzyści, wielkie znaczenie **ppolityczne.** Przychylne przyjęcie, jakiego doznał projekt w rządowych sferach duńskich, rokuje mu **rychłą realizację. Przewidziane jest także** przystąpienie do **umowy** Szwecji w roli trzeciego kontrahenta. Łącząc **powyższe dane,** należy wróżyć Puckowi i polskiemu wybrzeżu jaknajpomyślniejszy rozkwit. Loty odbywałyby się na hydroplanach; w Pucku zaś **przewidzianem** jest oprócz portu wybudowanie dużej bazy lotniczej. Zainteresowanie temi nowemi drogami napowietrznemi w sferach lotniczych jest olbrzymie.

—** **GDYNIA. (I Gdynia chce mieć dyrekcję kolejową).** W Gdyni rozpoczęły się szerokie zabiegi, zmierzające do tego, aby w razie przenjesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska, przeniesiono ją do Gdyni. Z braku odpowiedniego pomieszczenia dla dyrekcji, projekt ten należy uważać za bardzo trudny do zrealizowania.

—* **GDAŃSK.** Powrócił ze Szwajcarji ustępujący prezydent Rady portu pułk. de Reynier. Zabawi aż do chwili **objęcia urzędowania przez swego następcę.**

—* **GDAŃSK.** Rada portu przygotowuje się do przejęcia policji portowej pod swoją jurysdykcję. Przedewszystkiem **rada portu obejmie policję wodną.**

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Tragedja życiowa).** W korytarzu piwnicznym w domu nr. 2-a przy ulicy Nalewki idąca do piwnicy po węgiel jedna z lokatorek została kopnięta przez drgającego wisielca, 30-letniego Łukasza Adamczyka, robotnika bez zajęcia, który z rozpaczy powiesił się na sznurku, umocowanym na zawiasach drzwi piwnicznych. Adamczyka odcięto jeszcze żywego, zaś lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, przewiózł desperata nieprzytomnego do szpitala św. Ducha.

(Automaty do sprzedawania biletów kolejowych). Dla ułatwienia i udogodnienia zaopatrywania się przez podróżnych w bilety peronowe i podmiejskie, Ministerstwo Kolei zamierza zastosować jak najszerzej wszelkiego rodzaju automaty dla wydawania tych biletów. W tym celu Ministerstwo Kolei zamówiło i w najbliższym czasie ustawi na stacji Warszawa Główna automaty dla otrzymywania biletów peronowych, a następnie i podmiejskich do Grodziska i Milanówka, dla wypróbowania, czy przy jednakowych rozmiarach naszego bilonu różnej wartości możliwe będzie zastosowanie automatów wogóle.

—* **KATOWICE. (Zjazd związku powstańców.)** W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów grup związku powstańców w powiecie katowickim. Przewodniczył zjazdowi prezes Grzesik. Na zjazd przybyło szereg gości. Po sprawozdaniu z działalności związku wybrano nowy zarząd. Między innymi uchwalono rezolucję, w której wezwano władze polskie ażeby zmieniły politykę wobec optantów na Górnym Śląsku oraz wogóle wobec obywateli niemieckich, którzy mieszkają w Polsce i coraz bezczelnej podnoszą głowę, szerząc agitację irredentystyczną.

—* **KATOWICE. (Obława na dezerterów).** Onegdaj popołudniu w Katowicach Policja Wojewódzka w porozumieniu z władzami wojskowemi urządziła po ulicach miasta obławę za dezerterami. Wszystkich mężczyzn w wieku poborowym zatrzymywano na ulicach i legitymowano ich. W wyniku też położeniu znaleźli się ci, którzy nie mieli przy sobie żadnych dowodów osobistych, a była takich dość pokaźna liczba.

—* **SOSNOWIEC. (Wybuch gazu w kopalni).** W kopalni Kazimierz zdarzył się onegdaj fatalny wypadek. Otóż przy zwiedzaniu na kopalni starych robót nastąpił wybuch gazów tam nagromadzonych od lampki, co spowodowało eksplozję, skutkiem której poparzeni zostali zawiadowca kopalni p. M. Skup, dozorca Sccha oraz górnicy Sikora i Kubala. Robotników, pracujących obok miejsca wybuchu usunięto gdzieindziej, przeprowadzono zabezpieczenia wszelkie i obecnie praca idzie normalnie. Poszkodowanym przy wybuchu nie zagraża niebezpieczeństwo.

—* **KRAKÓW. (Napad rabunkowy pod Krakowem)** Dnia 28-go lutego br. wieczorem napadł pewien osobnik, uzbrojony w rewolwer, na Franciszka Gacka, lat 70, gajowego **z Krzeszowic** pow. Chrzanów, powracającego do pociągu z **Radoczy** do Kaniowa, na terytorjum powiatu Wadowice i **pod groźbą** rewolweru zrabował mu portfel z gotówką 10 złotych. **Pod** zarzutem powyższego rabunku zostali dnia 9 bm. aresztowani i prokuraturze przy sądzie w Wadowicach oddani: **Józef** Hajny, Józef Tyralik i Tomasz Kajdas, wszyscy **z Woźnik** pow. Wadowice.

(Pożar.) Onegdaj wezwano straż pożarna na ulicę **Dietlowską,** gdzie w kuchni restauracji „**Astoria**" zapaliła się **belka** obok przewodu kominowego. Od płonącej belki **zajął się** sufit, oraz wiązania **dachowe** nad środkową częścią **budynku.** Straż pożarna po 3-godzinnej akcji ratowniczej ugasiła **ogień.** Akcji straży pożarnej przypatrywały się tłumy **publiczności.**

(Tajemniczy dostawca znaczków pocztowych). Przed kilku dniami przyaresztowała policja krakowska osobnika, który czekającej przed okienkami publiczności na poczcie oferował sprzedaż pokątną. Aresztowany nazywa się Walery Stepankowski i pochodzi ze Lwowa. Stepankowski na stacji w Radymnie zdołał zbiec z wagonu kolejowego jakkolwiek według relacji eskortującego posterunkowego, miał ręce skute łańcuszkami. Za zbiegiem rozesłano listy gończe z fotografją przestępcy.

—* **DĘBNO. (Ujęcie mordercy).** Posterunek policji w Dębnie aresztował dnia 29 bm. sprawcę morderstwa dokonanego na osobie Piotra Planety z Woli Debińskiej. Jest nim Franciszek Raczka z Woli Debińskiej, który dopuścił się zbrodni z zemsty osobistej, mordu zaś dokonał w ten sposób, że strzelił w nocy z karabinu przez okno do znajdującego się w izbie Planety i położył go trupem na miejscu.

—* **LWÓW. (Samosąd nad wiarołomną żoną).** W tych dniach dokonał zamachu samobójczego przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Konduktor M. K. E. Karasieja. Desperat przewieziony do szpitala, po całodziennych męczarniach, w nocy zmarł. Powodem, który go skłonił do samobójstwa, była jego żona, która jeszcze przed dwoma laty, zatrzymując przy sobie dzieci, wyrzuciła go z mieszkania, do którego sprowadził się jej kochanek. Podczas pogrzebu **ś.p.** Karasieja, po złożeniu zwłok na cmentarzu Janowskim, zebrany tłum około 300 osób, przeważnie z kobiet się składający, rzucił się na Karasiejową. Zdarto jej kapelusz z głowy i poczęto okładać ją parasolami oraz rzucać kamieniami. Tylko dzięki interwencji **dwóch** posterunkowych, z których jeden został nawet lekko ranny rzuconym przez kogoś kamieniem w głowę i brata wdowy, udało się ją wyrwać z rąk rozwścieczonego tłumu i skryć w domku zarządcy cmentarza. Domek ten oblężony był przez czas dłuższy i dopiero po przybyciu silniejszego oddziału policji zanuszono tłum do rozejścia się, a **następnie** pod osłoną posterunkowych odprowadzono do **domu.**

—* **LWÓW. (O dyrektora miejskich teatrów).** Onegdaj w kasynie i kole literacko - artystycznem na zebraniu dyskusyjnem pod przewodnictwem dr. Chojnackiego przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich sfer inteligencji Lwowa omawiano sprawę przyszłości teatru lwowskiego. Z uznaniem powitano wiadomość, że dyrektor teatru im. Bogusławskiego p. Ludwik Szyller, stara się o stanowisko kierownika teatru lwowskiego. Postanowiono wysłać do niego zbiorową depeszę, stwierdzającą, że cały kulturalny Lwów z wyrazami najwyższej radości wita jego kandydaturę.

—* **LWÓW.** Dzisiejsze „**Diło**" zostało skonfiskowane z powodu umieszczenia na miejscu naczelnem silnie antypaństwowej odezwy, która zwraca się do ukraińców Europy i Ameryki o pomoc dla wsi ruskiej **dotkniętej nieurodzajem.**

W przededniu generalnego strajku rolnego

Strajk ma objąć Pomorze, woj. poznańskie, oraz 5 woj. b. Kongresówki.

Zarząd związków zawodowych robotników rolnych odrzucił decyzję nadzwyczajnej komisji rozjemczej dotyczącej warunków płac robotników rolnych. Wspomniana organizacja przewiduje generalny strejk w pięciu województwach byłej Kongresówki oraz na Pomorzu i w Wielkopolsce. Władze naczelne P. P. S. obiecały poparcie polityczne strejkowi. (AW)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wiosenne targi remontowe na Pomorzu w roku 1925.

Pomorska Izba Rolnicza donosi nam o tegorocznych wiosennych targach remontowych na Pomorzu, które się odbędą jak następuje:

w poniedziałek, 27 kwietnia o godz. 12 w Toruniu,
w wtorek, 28 kwietnia o godz. 9 w Kowalewie,
w środę, 29 kwietnia o godz. 12 w Brodnicy,
w czwartek, 30 kwietnia o godz. 9 w Nowemieście,
w wtorek, 12 maja, o godz. 15 w Chełmnie,
w środę, 13 maja o godz. 14 w Terespolu,
w czwartek, 14 maja o godz. 8 w Gostyczynie,
w piątek, 15 maja o godz. 14 w Sępólnie,
w sobotę, 16 maja o godz. 10 w Chojnicach,
w wtorek, 2 czerwca o godz. 15 w Gniewie,
w środę, 3 czerwca o godz. 11 w Smętowie,
w czwartek, 4 czerwca o godz. 9 w Starogardzie,
w piątek, 5 czerwca o godz. 9 w Skarszewach,
w poniedziałek, 15 czerwca o godz. 9 w Kartuzach,
w wtorek, 16 czerwca o godz. 9 w Wejherowie,
w środę, 17 czerwca o godz. 9 w Pucku,
w czwartek, 25 czerwca o godz. 10 w Grudziądzu,
w czwartek, 25 czerwca o godz. 15 w Dragoszu,
w piątek, 26 czerwca o godz. 15 w Mełnie,
w sobotę, 27 czerwca o godz. 10 w Jabłonowie,

Prócz tego ma się odbyć targ remontowy w Biskupcu Pomorskim i Działdowie, co do terminów, to podamy je później.

Komisja będzie kupować konie wierzchowe, konie do artylerji ciężkiej i artylerji lekkiej w wieku od 3—6 lat. Hodowcy, chcący sprzedać swe konie przed targami lub w międzyczasie, muszą po porozumieniu się między sobą dostawić przynajmniej po 5 koni naraz i to w jednem miejscu i wtedy dopiero mają prawo zaprosić komisję remontową celem obejrzenia koni. Trudności finansowe uniemożliwiają wyjazdy komisji remontowej kilkakrotnie w jedno i to samo miejsce. O ileby konie, nie odpowiadające komisji pod względem kondycji i rozwoju działa odrzucono, narazie mogą być dla tych koni wyznaczone terminy późniejsze.

W zrozumieniu ważności dla armji rozwoju hodowli krajowej wydało Ministerstwo S. W. rozkaz obniżenia warunków i wymagań, jakim winien odpowiadać koń remontowy do minimum. Jakkolwiek Min. S. Wojsk. zawsze z całą chęcią i wszystkiemi możliwemi środkami będzie popierało hodowlę koni, musi mieć w pierwszym rzędzie na uwadze główny cel, t. j. gotowość bojową armji. Przed tym celem wszystkie inne muszą ustąpić. Konie przedstawione Komisji remontowej winny być szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, które powodują zmniejszenie ich wartości użytkowej. Defekty nieszkodliwe jak np. lekka postawa francuska, nie wielki zajączek, bardzo drobne nakostniaki, oddalone od ścięgien nie będą kwestjonowane. Obwód klatki piersiowej i pod kolanem nie będzie obowiązywał. Przewodniczący komisji remontowej będzie się kierować ogólną proporcją budowy ciała konia, dającą rękojmię zdolności do służby wojskowej. Wzrost dla konia w wieku od 4—6 lat wymagany jest od 150—166 cm. miary stojącej. Miarę liczy się bez podków. Wzrost dla koni trzechletnich o bardzo dobrym grzbiecie, dobrymi ruchami, może być obniżony w wypadkach, o ile rokują osiągnięcie miary 150 cm. i posiadają wybitnie typ konia wierzchowego. Koni trzechletnich pozwoliło M-stwo zakupić w roku 1925 maximum 1500 i tylko materjał zupełnie dobry. Ta cyfra jest uzależniona od ilości jaką mogą w swych ubikacjach pomieścić trzy zapasy młodych koni. Ponadto zakupując większą ilość trzechlatków, stan liczbowy koni w oddziałach linjowych byłby obniżony znacznie, gdyż tych przez rok jeszcze nie mogą użyć do uzupełnienia stanu koni w armji. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni oprócz srokatych i kurtyzowanych. Komisja kupować będzie tylko wałachy i klacze. Klacze źrebne nabywane nie będą. Zakupywanie klaczy źrebnych jest połączone ze szkodą dla hodowli, gdyż źrebięta przeważnie marnują się. Klacze źrebne w wojsku nie mogą być używane do pracy, ponadto wskutek poronień chorują. Byłoby bardzo korzystnie, gdyby hodowcy zechcieli swe konie perjodycznie maleinizować i odnośne zaświadczenia przedstawić komisji remontowej. Cena uzależniona będzie od kategorji, zalet, szlachetności i wzrostu i będzie wynosić mniejwięcej 550—1200 zł. bez dodatku hodowlanego.

Za konie urodzone w stadzie sprzedającego, dolicza się 10 proc. ceny kupna jako dodatek hodowlany.

Dodatek ten przyznaje się też za konie, które zostały przez hodowce (jako źrebaki w roku urodzenia) zakupione i odchowane. Powyższe dodatki będą wypłacone jedynie na podstawie rodowodów lub świadectw potwierdzonych przez Tow. hod. konia lub przez Zarząd Stadnin Państwowych.

Wypłaty za zakupione konie na targach remontowych będą się odbywały gotówką. W celu wytworzenia większej rywalizacji w hodowli koni typów wojskowych ustaliło M-stwo corocznie przyznanie świadectw na medale bronzowe dla hodowców, którzy dostarczą w ciągu jednego roku do wojska najmniej 6 koni własnego chowu, na medale srebrne za 12 koni na tych samych warunkach. Hodowcy zaś, którzy położą specjalne zasługi w sprawie hodowli koni dla potrzeb armji, otrzymują świadectwa na medale złote.

Terminy jesiennych targów remontowych opublikujemy później. Bliższych informacji co do targów remontowych udziela Wydział Hodowlany Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, telef. nr. 468. —

Pomorska Izba Rolnicza.

— **DALSZE KREDYTY NA PORT W GDYNI.** Dowiadujemy się, że dalsze kredyty na rozbudowę portu w Gdyni będą udzielone dopiero po otrzymaniu drugiej raty pożyczki amerykańskiej. Pieniądze te mają być użyte na budowę doków i warsztatów reperacyjnych.

— **Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** Jak nas informują, dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego ograniczała się wyłącznie do kredytów krótkoterminowych, przeznaczonych na cele inwestycyjne i gospodarcze drobnych rolników. W ostatnich czasach w instytucji tej czynione są przygotowania do wypuszczenia listów zastawnych Banku Rolnego, które dadzą podstawę dla kredytów długoterminowych. W tym celu zorganizowany został specjalny wydział, kierownictwo którego objął p. Zdzichowski, jeden z wyższych urzędników Banku Rolnego.

— **KONWENCJA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA.** Dnia 26 bm. zostało w Budapeszcie podpisana konwencja handlowa polsko-węgierska. Według klauzul tej umowy udzielono znacznych zniżek celnych dla węgierskich płodów ziemnych, zwłaszcza papryki i wina. Odwrotnie Węgry zniżyły cło na towary polskie włókniste i przetwory naftowe. (A. W.)

— **WIELKI SPADEK AKCJI W AMERYCE.** Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu obradowano nad wielkim spadkiem akcyj. Najbardziej poszukiwane papiery straciły 40—50 punktów. Straty ze zniżki kursów mają wynosić około miljard dolarów. Minister Skarbu Mellon oraz min. Hoover i Daves zapewnili Coolidge, że gorączka spekulacji minęła.

— **POŻYCZKĘ GDAŃSKĄ FINANSUJE BANK ANGIELSKI.** Pisma gdańskie donoszą z Londynu, że pożyczkę gdańską w sumie półtora miljona funtów finansuje Bank Angielski, Iberse Bank, wraz z bankiem Helbert Wagg. Pożyczka udzielona jest na 7 proc. Z pożyczki tej rada portu otrzyma 10 milj. guldenów na lat 10. Sposób użycia tej kwoty zależny będzie wyłącznie od rady portu.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 26 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł,
Floreny holenderskie	206.85 „
Franki belgijskie	26.46 „
Franki francuskie	27.21 „
Franki szwajcarskie	100.02 „
Funty angielskie	24.50 „
Korony austrjackie	72.93 „
Korony czeskie	15,40 „
Liry włoskie	21.11 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej

z dnia 24 grudnia 1924 r.

w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministrem Kolei i Ministrem Robót Publicznych, oraz Ministrem Sprawiedliwości, w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu.

Na mocy art. 30 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 67 póz. 650) zarządza się co następuje:

§ 1.

Zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydawane na mocy art. 30, ust. 1, ustawy o zabezpiyczeniu na wypadek bezrobocia (Dz, Ust. Rz. P. Nr. 67. poz. 650) i ogłaszane w „Monitorze Polskim", wskażą te z pośród objętych art. 1. powołanej ustawy zakładów pracy, które będą obowiązane pod rygorem odpowiedzialnosci według art. 34 tejże ustawy do zawiadamiania o wolnych miejscach dla robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia i o nowoprzyjętych robotnikach tejże kategorji, zgodnie z przepisami niniejszego rozporządzenia.

§ 2.

Zakłady pracy, wymienione w zarządzeniach Ministra Pracy i Opieki Społecznej (§ 1) będą obowiązane w terminie 3 dniowym zawiadomić o każdym wolnem i nowoobsadzonem miejscu państwowy urząd pośrednictwa pracy, na terenie którego funkcjonuje dany zakład pracy, względnie oddział tego urzędu lub instytucję, wykonywującą zastępczo jego czynność w zakresie rejestracji bezrobotnych.

§ 3.

3 dniowy termin dla wykonania obowiązku zawiadamiania państwowych urzędow pośrednictwa pracy o wypadkach nowozawartych umów pracy zaczyna się w dniu zawarcia umowy, w wypadkach zaś posiadania wakujących miejsc wzmiankowany termin rozpoczyna się od dnia przedsięwzięcia starań przez dany zakład pracy celem zaangażowania robotnika (cy).

§ 4.

Wzmiankowane w § poprzednim zawiadomienie może być dokonane:

a) ustnie, przyczem w tym wypadku państwowy urząd posrednictwa pracy winien na żądanie wydać zawiadamiającemu odnośne zaświadczenie;

b) zapomocą telefonogramu, wciągniętego do dziennika lub innej księgi biurowej z odnotacją numeru, daty, godziny i osób nadawcy i odbiorcy. Na żądanie zakładu pracy, państwowy urząd pośrednictwa pracy obowiązany jest przesłać potwierdzenie otrzymania telefonogramu na piśmie;

c) pisemnie, przyczem za datę zawiadamiania uważana będzie data stempla nadania, o ile zawiadomienie zostało przesłane przez pocztę, lub telegraficznie, wreszcie data pokwitowania z odbioru zawiadomienia w innych wypadkach.

§ 5.

Zawiadomienie o wolnych miejscach winno zawierać: nazwę i adres zakładu pracy, zawód i ilość poszukiwanych robotników, oraz wymagane od nich specjalne kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenie, datę, od której dane miejsce wakuje względnie będzie wakowało, oraz czas, na jaki ma być zawarta umowa pracy.

§ 6.

Zakłady pracy, zawiadamiając o wypadkach obsadzenia miejsc wolnych, winny podać do wiadomości imię i nazwisko zaangażowanych robotników, ich zawód, miejsce zamieszkania, jak również datę zawarcia umowy pracy.

§ 7.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy wszystkich zakładów pracy, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia z wyjątkiem zakładów, wymienionych w ust. 2 art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

Minister Pracy i Opieki Społecznej: F. Sokal — Minister Skarbu: W. Grabski — Minister Przemysłu i Handlu: Józef Kiedroń — Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: Janicki — Minister Kolei: Tyszka — Kierownik Ministerstwa Robót Publicznych: Rybczyński — Minister Sprawiedliwości: A. Żychliński.

Powyższe rozporządzenie podaję do wiadomości publicznej.

Grudziądz, dnia 25 marca 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 1463

Konkurs

na dzierżawę restauracji przy Rzeźni Miejskiej.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia od dnia 15 kwietnia 1925 r. na przeciąg 5 lat restaurację przy rzeźni miejskiej bez urządzenia i mieszkania.

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach a napisem „Konkurs na dzierżawę restauracji miejskiej" należy nadesłać do dnia 31 bm. godz. 12-tej w południe do magistratu, Ratusz I. pokój nr. 30, gdzie interesenci również o nowych warunkach dzierżawy dowiedzieć się mogą.

Grudziądz, dnia 26 marca 1925 r.

Magistrat Admin. Rzeźni Miejskiej
(—) Wł. Nowakowski. [1457

Wybory do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza.

W myśl art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. z roku 1920, Nr. 44, poz. 272) oraz § 86 statutu Kasy tutejszej upłynęła z dniem 25 września 1924 r. kadencja pierwszej Rady Kasy Chorych. Wybory do nowej Rady Kasy, odbyte w dniu 21 września 1924 r. zostały Reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 29 listopada 1924 r. Nr. 4898/24 O. U. **w grupie pracobiorców unieważnione.** Wobec tego przeprowadzone zostaną nowe

Wybory do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza

na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. (Dz. U. z roku 1921, Nr. 35, poz. 211) w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych zuwzględnieniem rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. U. z roku 1924, Nr. 3, poz. 21) w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień.

Wybory do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza odbędą się

w niedzielę, dn. 7 czerwca 1925 r.

w niżej podanym porządku:

lit. A—B w hotelu Kellas, ul. Wybickiego 42
„ C—G „ „ Warszawskim, ul. Wybickiego
„ H—K „ „ pod Złotym Lwem, ul. 3 Maja 16
„ L—O „ „ Centralnym, pl. 23 Stycznia 45
„ P—St w „Tivoli" ul. Lipowa 21/23
„ T—Z w lokalu Kasy Chorych miasta Grudziądza, ul. Ogrodowa 31.

Początek wyborów o godz. 8 rano, koniec o godzinie 8 wieczorem.

Wybory przeprowadza się w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych. Prawo do wyborów mają ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile w dniu wyborów ukończyli **20 rok życia.**

Liczba delegatów do Rady Kasy wynosi **20 delegatow i 20 zastępców.** Wzywa się uprawnionych do głosowania ubezpieczonych do składania list kandydatów. Listy kandydatów złożone być winny Zarządowi Kasy Chorych miasta Grudziądza najpóźniej **do 16 maja 1924 r. do godz. 12 w południe.**

Każdy wyborca może głosować tylko na jedną z list uznanych przez Zarząd Kasy.

Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów (40 osób). Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, także i nazwisko i adres pracodawcy (wzgl. nazwy przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winny być podpisane przynajmiej przez 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Spisy wyborców wyłożone są dla przejrzenia w lokalu Kasy Chorych, narożnik ulicy Ogrodowej - Sienkiewicza od dnia 29 marca br. do włącznie 7 kwietnia br. podczas godzin służbowych od 9—1 i od 3—6 popol. (w niedzielę od godz. 9—11), listy kandydatow od 18 maja począwszy.

W ciągu **dni 10** licząc od dnia wyłożenia spisów wyborców, przysługuje każdemu ubezpieczonemu prawo **reklamacji** co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

W ciągu **3 dni** od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Karty wyborcze muszą być z białego papieru o wielkości 10×8 centymetrów oraz zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanej przez Zarząd Kasy za ważną i przynajmniej nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy. Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze oddane w kopertach, niezaopatrzonych firmą Kasy są również nieważne. Każdy wyborca głosuje osobiście.

Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Co do dalszych przepisów powołuje się na rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921. tudzież rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. U. z roku 1921 Nr. 35, poz. 211 wzgl. z roku 1924 Nr. 3, poz. 21). [1410

Grudziądz, dnia 28 marca 1925.

Zarząd Kasy Chorych m. Grudziądza
(—) JAHN, przewodniczący.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 28 marca 1925 r o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze licytacji przymusowej za natychmiastową zapłatą najwięcej dającemu przy ul. Chełmińskiej nr. 72: **artykuły żywnościowe, smalec, kakao, kartofle, musztardę, Fersil, Frank, mydło, cukierki, czekoladę, cykorję, wagę decymalną, mąkę** itp. 1313

ROSTKOWSKI, kom. sąd.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 1-go kwietnia 1925, o godz. 14-ej. sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w Niewałdzie

kocioł i motor parowy.

Zbiórka przy mleczarni. (1311

Rostkowski, komornik sądowy.